

Miasto pełne młodzieży

w Lipcowe Święto

DZIEŃ 22 lipca przebiegał w Szczecinie radosnie i uroczysto. Przed Lipcowym Świętem we wszystkich szczecińskich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie i wieczornice. Wczoraj w 21 rocznicę PKWN obchodzili na pełnym morzu rybacy ze statku-bazy „Kaszuby”. Również wczoraj uroczysta akademia odbyła się w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 22 Lipca. Ten pierwszy szczeciński zakład obchodzi właśnie swe 20-lecie.

Pogodny dzień świąteczny spędzili szczecinianie na licznych imprezach, zorganizowanych w wielu punktach miasta, a przede wszystkim na imprezach Złotu Młodzieży, który odbywał się pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą i Bałtykiem”. One też zgromadziły tłumy szczecinian i uczestników zlotu w Parku Kasprowicza i na pl. Mickiewicza. Wieczorem tłumnie wypełniły się Wały Chrobrego i Bulwar Nadodrzański, skąd świetlnie widoczny był barwny pokaz cni sztucznych.

W pogodnym, wesołym nastroju grupy młodzieży w kolorowych, ludowych strojach i mundurach organizacyjnych spacerowały po mieście. Do późnych godzin wieczornych ulice Szczecina rozbrzmiewały gwarem i śpiewem młodych.

Lipcowe Święto minęło w Szczecinie pod znakiem młodości, uśmiechu i piosenki. (kg)

Apel Poległych w Siekierkach

W PRZEDDZIEŃ Lipcowego Święta do Siekierek, miejsca upamiętnionego forsowaniem Odry przez I Armię Wojska Polskiego, zjechały delegacje młodzieży i społeczeństwa, by wziąć udział w uroczystościach na Cmentarzu Wojskowym.

Władze wojewódzkie reprezentowali: sekretarz KW PZPR Henryk HUBER, sekretarz WK SD poseł Zdzisław SIEDLEWSKI oraz dowódca 12 dywizji zmechanizowanej gen. Stanisław ANTOS. Wśród ulewającego deszczu głucho warczały werble, wzywając do wezwania Apelu Poległych. Pod pomnikiem złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

W uroczystościach na cmentarzu wzięły również udział sztafety motorowe związków i klubów ze Szczecina oraz ogólnopolskiego rajdu — „Spożywcy i cukrownicy — nadodrzańskim gromom”.



NA WIELKIM złotowym spotkaniu młodzieży przemawia wiceminister Obrony Narodowej — gen. dyw. Grzegorz KORCZYŃSKI. Fot. St. CIESŁAK



Manifestacja w amfiteatrze

ULICE SZCZECINA były gwarne w dniu Lipcowego Święta już od wczesnych godzin rannych. W kilku punktach śródmieścia wyznaczono miejsca zbiórek Złotu Młodzieży „Trzymamy straż nad Odrą i Bałtykiem”. Rozesiane i rozpiślane grupy młodzieży przemaszowały w zwartych, pomyslowo udekorowanych kolumnach do Parku Kasprowicza. Wkrótce wielki amfiteatr wypełnił się po brzegi.

W kilka minut po godz. 11 rozpoczęło się wielkie spotkanie młodzieży. Burzliwymi oklaskami powitali uczestnicy spotkania przybyłych na uroczystość gości: członka KC PZPR, wiceministra Obrony Narodowej — gen. dyw. Grzegorza KORCZYŃSKIEGO, I sekretarza KW PZPR — posła Antoniego WALASZKA, z-ęc. przew. Prezydium WRN — Wacława GELCERA, przewodniczącego ZG Związku Młodzieży Wiejskiej — Kazimierza BARCİKOWSKIEGO, naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego — hm. Wiktora KINECKIEGO, I sekretarza KO SED z Rostocka — Harry TISCHA, wicekonsula ZSRR w Szczecinie Wasylię FIODOROWA, kier. Wydz. Propagandy ZG ZMS — Bolesława KULSKIEGO, przew. WK ZSL — Ignacego KONOLEWSKIEGO, sekretarza WK SD — Zdzisława SIEDLEWSKIEGO, członków Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR z I sekr. KM PZPR — Stanisławem BARTCZAKIEM, d-ęc. 12 Dywizji Zmech. im. Armii Ludowej — gen. bryg. Stanisława ANTOSA.

Następne przemówienie wygłosił naczelnik ZHP — hm. Wiktor KINECKI. Zapewnił on w imieniu wszystkich organizacji młodzieżowych przedstawicieli Partii i władz państwowych o dalszej nacieżonej pracy młodzieży nad umocnieniem dorobku Ludowej Ojczyzny. Trzykrotny okrzyk „hurra” na cześć Partii i władzy ludowej podchwytują pełną pierwszą tysiące chłopców i dziewcząt.

Przewodniczący ZW ZMW — Stefan SCIBISZ odczytuje następnie rezolucję, którą młodzież przyrnuje żwawymi, długotrwałymi oklaskami.

(Tekst rezolucji zamieszczamy na str. 2)

Hymn SFMD kończy pierwszą część złotowego spotkania.

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 170 (6517)
PIĄTEK, 23. VII. 65 r.
SOBOTA, 24. VII. 65 r.

22 lipca w kraju

Pod znakiem świątecznego wypoczynku

WARSZAWA PAP. 22 lipca — dzień 21 rocznicy Manifestu KC PZPR Władysława GOMULKI, przewodniczącego Rady Państwa Edwarda OCHABA i prezesa Rady Ministrów Józefa CYRANKIEWICZA napłynęły z całego świata liczne depesze gratulacyjne.

W Warszawie o godzinie 12 w południe oddano salut artyleryjski z 24 dział.

W godzinach wieczornych z udziałem kierownictwa partii i rządu z Władysławem GOMULKĄ i Edwardem OCHABEM odbyło się tradycyjne przyjęcie wydane przez prezesa Rady Ministrów — Józefa CYRANKIEWICZA.

W stolicy liczne imprezy i zabawy odbyły się we wszystkich dzielnicach miasta.

Barwne widowisko pod nazwą „Święto kwiatów” zorganizowane we Wrocławiu, jego kulminacyjnym punktem było przejście głównymi ulicami miasta ukwieconego korowodu dzieci. Na Górnym Śląsku największą imprezą był lipcowy karnawał w Parku Kultury w Katowicach. Bliżko 200 tys. mieszkańców stolicy naszego centrum przemysłowego oraz Chorzowa, Sie miałowice, Gliwice i innych miast bawiło się przez całą noc z 21 na 22 lipca na oświetlonych kolorowymi lampionami estradach tanecznych. Mieszkańcy Poznania wybrali się nad jeziora Malta i Rusalka, gdzie każdy — pożytniacz od najmłodszych do najstarszych — zanurzył odpowiadające mu rezerwy i zabawy.

Wiele obchodów i imprez odbyło się na Ziemiach Zachodnich, gdzie ludność manifestowała na nierozzerwalną więź łączącą ją z Macierzą.

Ton obchodom nadawała w po całym kraju młodzież. Na tysiącach obozów i zlotów — nad morzem, nad jeziorami i w górach, jak i w miastach, miasteczkach i wsiach brała ona najliczniejszy udział w imprezach artystycznych, sportowych i w zabawach tanecznych.

Podobnie jak w latach ubiegłych, również i w tym roku, w przeddzień święta i w dniu 22 lipca uroczystie przekazano do użytku społeczeństwa liczne szkoły, domy kultury, ośrodki zdrowia i inne obiekty.

ZŁOT MŁODZIEŻY stał się okazją licznych bezpośrednich spotkań dziewcząt i chłopców z przedstawicielami władz nauczelnich organizacji młodzieżowych.

Na zdjęciu: naczelnik ZHP w rozmowie z grupą harcerzy. Fot. St. CIESŁAK

Nie zmoęła ich nawet ulewa...

Pierwsza szczecińska impreza Złotu Młodzieży — wielkie ognisko harcerskie na pl. Mickiewicza — zaczęła się w śróde wieczorem, w nastroju dość niepokojnym. Zawiniła oczyszczająca pogoda, która niemal w ostatniej chwili gwałtownie się pogorszyła. Zdecydowano wreszcie przeniesienie imprezy do Zamku. Sala kameralna wypełniona była po brzegi. W pierwszych rzędach zasiadli goście młodzieży: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Henryk HUBER i sekretarz KM PZPR — Bolesław KLIMCZYK, delegacja z NRD z I sekretarzem KO SED w Rostocku — Harry TISCHEM. Kierownictwo organizacji młodzieżowych.

Na estradzie wszedł zespół artystyczny Warszawskiej Choraży ZHP pod kierownictwem Władysława Skoraczewskiego. Pierwszą część programu stanowił montaż, przygotowany specjalnie na szczeciński zlot. Łączyły się w nim rzeźbienie z podkładem muzycznym i piosnką chóru.

Ognisko trwało dalej. Przy nim harcerskie piosenki wesołe, pogodne i sentymentalne. Zmoczona deszczem widownia nie mogła się z początku rozgrzać, ale piosenka zwyciężyła zmęczeniem. Tym bardziej, gdy śpiewa się ją razem z zespołem i urozmaica harcerską „rakietą”. Potem zjawiają się „Alibabki” — warszawskie kontraktantki naszych „Filipińskich”. Przyjmowane są bardzo serdecznie, wszystkie domagają się bisów.

Z zapowiadanego karnawału w wodnego i pokazu ogni sztucznych w śróde — nie nie wyszło. Przygotowania zepsuł deszcz. Ale wieczorem rozbłysły w niebo potężne błyski refleksów. Zęby wypatrzyły pogodę na jutro, wzdychali niecierpliwie spacerowiczom.

Dalsze relacje z imprez Święta Lipcowego - na str. 8

„Przejmujecie wartę na straż polskości i socjalizmu“

Fragmety przemówienia wiceministra Obrony Narodowej generała dywizji J. Korczyńskiego na szczecińskim spotkaniu z młodzieżą

21 LAT minęło od ogłoszenia Manifestu PKWN. Wielkich i trudnych, burzliwych i pracowitych. 21 lat wspinał się swą ofiarnością, twórczą ambicją i rezultatami trudu. Cady w przedostatnim etapie wojny żołnierze Wojska Polskiego w bojuwym przemyerzu z żołnierzami Armii Radzieckiej wyrwali nadbałtyckie ziemie z rąk hitlerowskiego najezdy — znał dowołał tu ruiny i zgłiszcza, pola obsiane nie żołem, lecz minami i niewypalnymi pociskami.

Zapewne trudno wam, młodzi obywatele Polski Ludowej, w pełni pojąć obraz tamtych heroicznych czasów, siłą wyobraźni ogarnąć cały ofiarny wysiłek zbójczy, wyrwanego okupa-

cją narodu polskiego. I jest to oczywiste. Przywyklicie widzieć nasze miasta, a wśród nich nasz Szczecin, w stanie rozkwitu. Ezerzcie je w posiadanie, jak rzecz zupełnie oczywista. To do brzo, to bardzo dobrze, że macie szczęście przeżywać swą młodość nie w ognia wojny, nie w znoju torowania pierwszych metrow rozwoju drogi.

W wielkim dziedziściwie jakie wam młodym przypadło, otrzyimalicie m. in. ponad 500 km wybrzeża morskiego i wielkich twórcze możliwości, kryjące się w łakcie jego posiadania... Bałtyk stał się jednym z naszych warsztatów narodowej twórczości. Stał się drogą w świat dla naszego handlu i wymiany, dla naszych kad. Bałtyk, jak całe na nim pokójowe gospodarstwo, jest naszą ręką wyciągniętą w geście przyjaźni do wszystkich narodów, które agrągają tu.

Przez cały okres 21 lat wykonywalismy zadania śmiało nakreślone przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, przez wszystkie demokratyczne-ludowe siły naszego narodu, przez rząd Polski Ludowej. Zadania sformułowane z całym poczuciem realizmu i historycznych potrzeb narodu polskiego.

Mowa poruszył następnie niezwykle ważne, aktualne problemy polityki międzynarodowej.

Zbrodnicze praktyki Stanów Zjednoczonych w Wietnamie — powiedział mowa — dają zachodniomocniemu militarystom współczesne wzory, stwarzają klimat, w którym srodnią staje się aktem dopuszczalnym. Dziś NRF jest jedynym państwem zgłaszającym rozważenia terytorialne, głównym źródłem niepokoi i napięcia, podstawowym przeciwnikiem międzynarodowego odprężenia w Europie i główne siła agresywnego paktu NATO na naszym kontynencie.

Jakkolwiek bomozy odwoływać i militariści nie potrafią korzystać z doświadczeń historii, to Polska Ludowa, a wraz z nią cały obóz socjalistyczny, wychodzący z przeszłości wszystkie wnioski... Przez lat 21 podnosząc kraj z gruzów, budując od podstaw miasta, wsie, całe regiony przetrwały, wzrosząc w wielkich gmachach nowej ludowej ojczyzny, nie zapomnieliśmy o umacnianiu naszej ludowej obronności. Bez zadaniow i gospodarczych zasobów, bez środków, które pozwoliły nam wytworzyć znakomite wyposażenie, nowoczesne i potężne jak nigdy dotąd, ludowe zbrojnie, w skład których oprócz wojsk operacyjnych wchodzi również wojska obrony terytorialnej.

Wojska nasze są dzielni pancerni i strzelcy, zdolne nie tylko do przeciwdziałania się każdemu agresorowi, ale w bratnim przyrzeczaniu z najpotężniejszą armią świata — Armią Radziecką oraz bratnimi armiami socjalistycznymi, zdolne do zadania ciosu niweczącego każdemu agresorowi. Za bezpieczeństwa państwa zjednoczonych sił Układu Warszawskiego idziemy dalej raz obroną, a droga świętosci kraju i pomysłowości jego obywateli, braterstwa między narodami, przyjaźni, postępu i pokoju.

Stąpniowo przejmujecie dorobek starszego pokolenia wraz z jego niespełnionymi pragnieniami, z oczekującymi do wykonania zadaniami, na które nie wystarczy mu sił, czasu i zdrowia, a może i świeżej wyobraźni, spojrzania naprzód z nowej linii. Przejmujecie kraj ojczyzny z jego krwawo wywalczonymi granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej, na Bałtyku. Przejmujecie sprawę jego obronności i bezpieczeństwa. Bądźcie młodzi przyjaciele godni tego wielkiego spadku!

Jestście wstępującym oddziałem Polski Ludowej przejmując straż nad Odrą i Bałtykiem. Przejmujecie wartę na straż polskości i socjalizmu. Wartę niezawodną i czujną. Nie wąpi-

w to naród polski. Nie wąpi w to nasza partia. I niech nie wapią w to wrogowie Polski Ludowej, zajadli rewizjonści bonicy i wszelkiej maści ich protektorzy! Stwierdzamy to dzisiaj raz jeszcze w 21 rocznicę odrodzenia Polski, w polskim Szczecinie, nad zawsze polskim wybrzeżem Bałtyku.

Zobowiązali się a co z realizacją?

Dotychczasowa praktyka etap konkursu „Pomóż Zachodnie piękne kulturalne, gospodarstwo”. De 15 lipca br. zgodnie z regulaminem konkursu miało być zakończone, przez powołanie komisji FIN ocena zgłoszonych do konkursu miasteczek i gromad. Spisór zgłoszonych do przeglądu wojewódzkiego miały być wytypowane 2-3 gromady i miasteczka z każdego powiatu. Trzeba jednak zaznaczyć, że w wyznaczonym terminie do wojewódzkiego biura FIN nie wpłynęła pełna dokumentacja z danego powiatu. A jak wyglądają przygotowania i realizacja zakładowanych czynów społecznych w niektórych powiatach?

W Choszczynie rozmawiamy z przewodniczącym MRN ob. Józefem Kalkmierzczakiem, który interwjuje nas o czynach społecznych podjętych przez mieszkańców mia-

Rezygnacja Home'a

LONDON PAP. 22 bm. Alec Douglas HOME na zebraniu frakcji parlamentarne konserwatywistów podał oficjalnie do wiadomości, że rezygnuje ze stanowiska przewodcy Partii Konserwatywnej. Agencja Reuters informuje, że nowy przywódca zostanie wybrany w drodze głosowania, które odbędzie się w najbliższym tygodniu, a jego rezultat zostanie podany do wiadomości publicznej w dwa dni później. Wiadomość o rezygnacji Home'a ze stanowiska przewodniczącego Partii Konserwatywnej zaszkodziła politycznie Londynu, mimo, że od dłuższego czasu w części prasy konserwatywnej trwała kampania skierowana przeciwko niemu. Tzw. konserwatyści w tych kołach uważali rezygnację Home'a za oznakę, iż konserwatyści nie spodziewają się szybkiego wyborów i pragną wykorzystać okres czasu dzielący ich od nich na odpowiedni „przedstawienie” opinii publicznej nowego przywódcy.

Uratował życie

11 rybakom z „Mazurka”

Bohaterski Szwed gościem polskich marynarzy

GDANSK PAP. Na zaproszenie Związku Zawodowców Marynarzy i Portowców przebywa w Polsce kapitan Nils CARLSSON wraz z rodziną. Ten właściciel małego łutryackiego „Assa” z narażeniem życia uratował wraz z swoją żoną w 1983 roku jedenaśc polskich rybaków z trawlera „Mazurek”, który zatonał na Morzu Bałtycznym. Wrócić ma przybyć do Polski również jako gość polskich związkowców kap. szwedzkiego tonkawa — Gustaw SUNDIN, który także brał udział w akcji ratowniczej rybaków z „Mazurka”. Warto przypomnieć, że obaj szwedcy kapitanowie otrzymali przyznane im przez Radę Państwa PRL medale „za Ofiarność i Odwagę”.

Byliśmy — jesteśmy — będziemy

Rezolucja uczestników Zlotu Młodzieży

ZEBRANI na dzisiejszym Zlocie członkowie ZMS, ZMW, ZHP i ZSP, w XX-tą rocznicę powrotu do Macierzy naszych piastowskih Ziemi Zachodnich i północnych pragniemy zamianować swoje przywiązanie do pięknej Ziemi Szczecińskiej, do naszej Ludowej Ojczyzny, do Partii.

Dumni jesteśmy z naszych osiągnięć w minionym dwudziestoleciu. Przywrócić prawowitym gospodarom Ziemi Zachodnie i Północne dynamicznie się rozwijają. Szczecin jest dziś najwęższym portem na Bałtyku. Jak nigdy dotychczas posiada trzy wyższe uczelnie i ponad pięć tysięcy studentów. Czterziesiąt procent społeczeństwa woj. szczecińskiego to młodzież hochająca swoją bogatą ziemię piastowską. Uchwały IV Zlotu Partii dają nam gwarancje dalekiego szybkiego rozwoju naszego kraju, w tym również naszego regionu.

Zgromadzeni na dzisiejszym wiecu pragniemy raz jeszcze zapewnić nasze władze partyjne i państwowe oraz całe społeczeństwo, że czynić będziemy wszystko, aby zadanie jakie spada na młodzie polskoni PRL wykonać z honorem.

Wierimy rewolucyjnym tradycjom młodego polskiego pokolenia uczestni Zlotu Młodzieży Pomorza Zachodniego pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą i Bałtykiem” tu w Szczecinie w XX-tą rocznicę wyzwolenia ślubujemy nosić w sercach tak bliskie nam hasło ZWMO: „Byliśmy, jesteśmy, będziemy”.

Zbocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU: M/S „RUSALKI” — z Norwegii z dronbica. S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem. S/S „USTKA” — ze Szwecji pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU: M/S „ANDRZEJ BOROWY” — do Finlandii z dronbica. S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.

DZIEŃ PZM NA WYSTAWIE XX-LECIA

W najbliższą sobotę na Wystawie XX-lecia Ziemi Szczecińskiej odbędzie się „Dzień PZM”, podczas którego będą dyktować pracownicy szczeecińskiego armatora, udzielając zwiedzającym wyczerpujących informacji o pracy PZM, a w sali filmowej wyświetlane będą interesujące filmy marynarskie, m. in. film „PZM odkrywa Afrykę” nakręcony przez znanego reżysera szczecińskiego fotografika inż. Chrońskiego w czasie jego podróży do Gwinei.

Kapituła Kościoła Biskupów wybrała Mariawitów

WARSZAWA PAP. W dniu 15 lipca br. odbyło się w Ploeku zebranie Generalnej Kapituły Starościoła Polskiego Kościoła Mariawitów. Na którym został wybrany biskupem naczelnym — ks. biskup Wacław GOŁĘBIEWSKI. Ks. biskup W. Gołębiewski przyjął w imię ZSRR w marcu 1983 r. Urzędem do Spraw Wyznań na rozkaz dyrektora urzędu, w obecności członków Rady Kościoła Starokościńskiego.

Proces Geralda Brooke'a

MOSKWA PAP. 22 lipca rozpoczął się w Moskwie proces obywatela brytyjskiego 27-letniego Geralda BROOKE'A, z zawodu nauczyciela języka rosyjskiego w jednym z college'ów londyńskich, oskarżonego o współpracę z organizacją zmierzającą do obalenia rządu ZSRR. Brooke został aresztowany 26 kwietnia br. w Moskwie w mieszkaniu dr Jurija Konstantinowicza. Na otwarciu procesu obecnych było kilkadziesiąt osób, m. in. współpracowników ambasady brytyjskiej. Proces obsługują około 100 dziennikarzy, w tym dziennikarzy radzieckich i amerykańskich, oraz przedstawiciele radia i telewizji.

Pośredniom sadu przewodniczy sędzia Moskiewskiego kolegium adwokackiego N. Borowik, znany już z procesu Pięnkowskiego szeregi brytyjskiego i amerykańskiego wywiadu. Akt oskarżenia stwierdza, że Brooke na zlecenie działającej za granicą antyrządowej organizacji „NTS” (Narodowy Sojusz Solidarności Rosjan) rozpowszechniał na terytorium ZSRR ulotki i pisma zwalczające do obalenia władzy radzieckiej i rosyjskiej. Brooke w celu przekazania konstantinowemu urzędzenia propagandowych dokumentów i inne materiały, najdłuższe wyrotowej działalności. Brooke przybył do ZSRR 18 kwietnia br. w charakterze turysty na sześć dni, podczas których przeżył, który chciał udoskonalić swą znajomość języka rosyjskiego. W rzeczywistości — jak podkreśla akt

oskarżenia — Brooke był skierowany do ZSRR jako emisariusz „NTS” w celu prowadzenia antyrządowej agitacji i propagandy. Jeszcze w styczniu 1981 r. Brooke nawiązał kontakt z jednym z przywódców tej organizacji, znanym pod pseudonimem „Georgij”. W czasie wizyty zakomunikowany spoczą Brooke zajął się z celami i zadaniami „NTS” i z działalnością tej organizacji wymierzonej przeciwko ZSRR. Brooke zgodził się wykonać powierzone mu zadanie na terytorium ZSRR. Podjął się on mimo-wicie przekazać do Związku Radzieckiego antyrządowe materiały ukryte w albumie ze zdjęciami, w noszeszerze, a także zebrać szereg informacji gospodarczych i politycznych interesujących „NTS”. W czasie śledztwa Brooke zeznał, że gdyby nie udało mu się przekazać materiałów „NTS” adresatom, miałby doręczyć sekretarzom ambasady brytyjskiej w Moskwie, nazwiskiem Antony Bishop, który zeznał, że Brooke przyjechał do Moskwy z dyplomatyczną pocztą. Akt oskarżenia wyraża we wnioskach ubolewanie, że władze brytyjskie popierały działalność wrogiej Związkomu Radzieckiemu organizacji i pozwalała, aby obywateli W. Brytanii byli wykorzystywani dla wyrotowej działalności przeciwko ZSRR. Brooke'owi grozi kara więzienia od 6 miesięcy do 7 lat. Po odczytaniu aktu oskarżenia Gerald Brooke przyznał się do zawrotowego przestępstwa — wyrotowej antyrządowej działalności na terytorium ZSRR.

Minister Handlu Wewnętrznego dr M. Lesz na Wybrzeżu i w Szczecinie

JAK NAS poinformowano w Wydz. Handlu Przew. WRN, zaś po południu przybył na Wybrzeże Szczeciński minister Handlu Wewnętrznego — dr Mieczysław LESZ.

Min. Lesz zapozna się z siedzibą handlowo-gastronomiczną w Swinoujściu i Miedzyzdrojach, a jutro spodziewany jest w Szczecinie, gdzie przeprowadzi rozmowy z władzami partyjnymi i państwowymi województwa.

W programie pobytu ministra przewidziane jest również zwiedzenie Wystawy XX-lecia Ziemi Szczecińskiej oraz niektórych placówek handlowych i gastronomicznych. (22)

Generał brygady dr T. Pietrzak komendantem głównym MO

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów powołał — na wniosek ministra spraw wewnętrznych — gen. bryg. dr TADEUSZA PIETRZAKA na stanowisko komendanta głównego Milicji Obywatelskiej odwołując równocześnie gen. bryg. Ryszarda Dobieszaka, który w resorcie spraw wewnętrznych pełnił nadal funkcję podsekretarza stanu.

Pożegnanie jugosłowiańskiego chóru

W środę w klubie „Kontrasty” odbył się pożegnalny wieczór zorganizowany z okazji wyjazdu Akademickiego Chóru z Sarajewa. Zespół ten przybył do Polski na zaproszenie Zrzeszenia Studentów Polskich oraz Chóru Politechniki Szczecińskiej i dał serdecz występów w Warszawie, Krakowie, Swinoujściu i Szczecinie.

W czasie spotkania przedstawiciele obu grup młodzieży wymienili między sobą uśmiechy, a dyrygent chórów Jugosłowiańskiego ZUGIC i polskiego: SZYROCKI wyrazili nadzieję na dalszą współpracę między zespołami. We wrześniu br. Chór Politechniki Szczecińskiej wyjedzie na zaproszenie Chóru z Sarajewa do Jugosławii, gdzie da cykl koncertów. (20)

Dwudziestolecie Poczdamu (17.VII — 2.VIII. 1945) ©

Program wypełnienia agresji

Dwadzieścia lat temu, między 17 lipca a 2 sierpnia 1945 roku, w salach pałacu Fryderyka Wielkiego w Poczdamie, Cecilienhof, kilkadziesiąt kilometrów na południowy zachód od Berlina, obradowała trzecia i najważniejsza konferencja Wielkiej Trójki antyhitlerowskiej koalicji. Od z górą miesiąc najpotężniejsze z państw dawnej osi, hitlerowska Rzesza, pokonane zostało jak żaden chyba inny agresor na przestrzeni dziejów. A choć uwagę trzech szefów wielkich mocarstw zaprzęta między innymi sprawą zakończenia wojny na Oceanie Spokojnym i zmuszenia także Japonii do bezwarunkowej kapitulacji, zasadniczym zadaniem konferencji było przeprowadzenie politycznego bilansu zwycięstwa w Europie i założenie podwalin trwałego pokoju w naszej części świata.

Pod tym właśnie względem konferencja poczdamska najbardziej różniła się od poprzedzających ją spotkań Wielkiej Trójki w Teheranie i w Jaicju. Upředziwno przywódcy państwów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii najłatwiej znajdowali język porozumienia, gdy chodziło o zagadnienia czysto wojskowe (choć nie zawsze — czego przykładem opóźnione otwarcie drugiego frontu w Europie zachodniej) i z reguły zdolni byli do kompromisu w wówczas jeszcze odległych problemach politycznych ery powojennej. Jednakże

gdy przyszło w Poczdamie do konkretnego rozstrzygnięcia bieżących zagadnień polityki europejskiej, zarysowały się zasadnicze rozbieżności, pogłębiające się w miarę jak konieczność natury wojskowej przestawała narzucać kompromisy. Nie bez wpływu była tu również przedwczesna śmierć Roosevelta, w której wyniku USA w Poczdamie reprezentował Truman, oraz wybory powszechne w Anglii, które sprawiły, że w pierwszej części konferencji za stołem obrad zasiadał Churchill, w drugiej zaś — Attlee i Bevin.

Jest rzeczą znaną, że stosunkowo łatwo przyszło w Poczdamie uzgodnić ogólne zasady rozwiązania problemu niemieckiego. Po bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy nie było w Niemczech żadnej władzy centralnej.

Do mocarstw antyhitlerowskiej koalicji i tylko do nich — a więc bez udziału nie istniejących władz niemieckich — należało wytyczenie przyszłych granic kraju, ustalenie wysokości odszkodowań wojennych, ukaranie zbrodni przeciw ludzkości oraz stworzenie gwarancji przeciwko odrodzeniu groźby niemieckiej agresji w Europie. Choć od konferencji poczdamskiej minęło już — co tylko dwadzieścia lat, nie od rzeczy będzie przypomnieć, jakie to zasady, w zgodnej opinii wszystkich uczestników konferencji miały przeważać powojennej odbudowie Niemiec.

„Niemiecki militarizm i narodowy socjalizm — głosił potwierdzony Poczdamem — z 1. stycznia 1945 r. — będą wyrwane z korzeniami i sprzymierzenicy, za wspólnym porozumieniem, podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne kroki, żeby Niemcy już nigdy więcej nie stały się groźną dla swych sąsiadów albo dla zachowania pokoju światowego...”

Cel ten miał być osiągnięty przez ustanowienie okupacji całego terytorium niemieckiego i utworzenie Rady Kontroli. Zadaniem okupacji miały być przede wszystkim „zupełne rozbrojenie i demilitaryzacja Niemiec”, przez rozwiązanie wszystkich organizacji militarnych i paramilitarnych oraz absolutna denazyfikacja kraju i ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich. Obok katogorycznego zakazu produkcji „broni, amunicji i sprzętu wojennego”, układy poczdamskie zapowiadały „ściśły nadzór” nad niemieckim przemysłem ciężkim i decentralizację gospodarki — zarówno dla zabezpieczenia się przed odrodzeniem przemysłu wojennego, jak i dla utrzymania w Niemczech przeciętnej stopy życiowej na poziomie nie przewyższającym przeciętnej stopy życiowej w krajach europejskich.

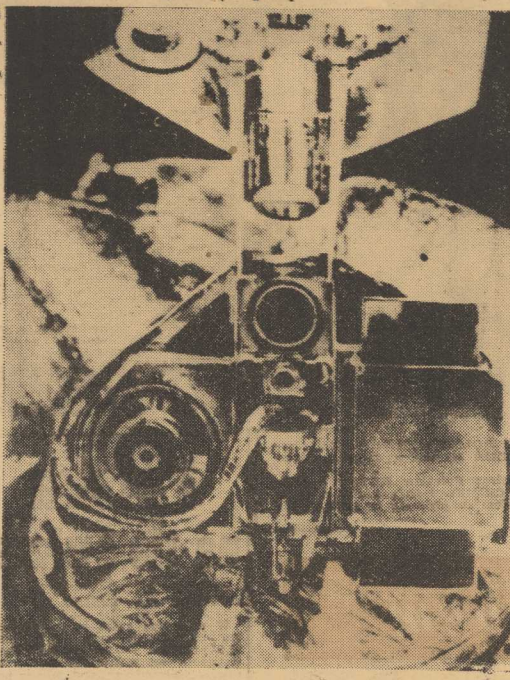
Doświadczenie minionych lat dwudziestu — a przede wszystkim wzrósł: Niemieckiej Republiki Federalnej i przekształcenie jej w wyłączenie idei odwrócić i rewolucjonizm, w najpoważniejsze zagrożenie pokoju w Europie — pozwoliła dwokrotnie spojrzeć na konferencję poczdamską. Przede wszystkim przekonała, że program nakreślony w Poczdamie był w zasadzie słuszny, stwarzając bowiem istotne warunki wyeliminowania z niemieckiego groźby agresji niemieckiej i trwałego rozwiązania problemu niemieckiego w interesie pokoju w Europie. Po drugie jednak program ten został nigdy w pełni zrealizowany, ponieważ antyhitlerowska koalicja nieżyła przetrwała kleska Trzeciej Rzeszy i szybko wyrosła się w „zimną wojnę”, w której remilitaryzacja Niemiec zachodnich stała się jednym z punktów programu wojującego antykomunizmu.

Uchwały poczdamskie wypełniono co do jedynej we wschodniej (radzieckiej) strefie okupacyjnej, gdzie po wyeliminowaniu politycznych i społecznych przesłanek faszyzmu narodził się pierwsze w dziejach narodu niemieckiego państwo demokratyczne i mitujące pokój — Niemiecka Republika Demokratyczna. W trzech strefach zachodnich rozwój wydarzeń pocięty był w kierunku skrajnie odmiennym, prowadząc do powstania Republiki Federalnej — maciela pokoju i dobrośiądliwych stosunków w Europie.

Jeśli program gruntownej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec w znacznej części okazał się niespełniony, emeryzacja — o wiele trwałsza — za postanowienia konferencji poczdamskiej dotyczące konkretnych problemów terytorialnych. Za hamowanie wielowłokowych tendencji „Drang nach Osten”, odebranie Niemcom zarobkowych na rzecz fabryk, nowe oddziały sił zbrojnych i likwidacja państwa pruskiego — oto najważniejszy dorobek Poczdamu. Związane z nim jest wytyczenie polskich granic zachodnich na Baltyku, Odrze i Nysie Łużyckiej.

(Nasępny odcinek w niedzielnym wydaniu „Kuriera”).

Tadeusz SZAFAR



A Amerykański pojazd kosmiczny „Mariner-4” w dalszym ciągu przekazuje na Ziemię zdjęcia wykonane podczas przelotu obok planety Mars. Człotwa strona „Marinera” (pokazana na zdjęciu), na której znajdują się instrumenty służące do wykonania fotografii, wygląda dziwnie jak nasze wyobrażenia o Marsjanach. Z lewej strony widoczne jest „oko” kamery. Z prawej strony — urządzenie nakierowujące właściwą stronę „Marinera” na oświetlone obszary Marsa. U góry — przyrządy służące do przekazywania obrazu na Ziemię.

CAF

Z obrad IX Zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej

Pzemówienie Z. Kliszki

BUKARESZT PAP. Na IX Zjeździe Rumuńskiej Partii Komunistycznej toczy się nadal dyskusja. Członek Biura Politycznego KC partii, pierwszy wicepremier RRL, Gheorghe APOSTOLA przedłożył Zjazdowi projekt nowego statutu RPK. W trzecim dniu obrad podrzownienia dla Zjazdu przekazał, serdecznie witany przez delegatów, przed-

niczcy delegacji polskiej, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon KLISZKO.

Witając Zjazd w imieniu KC PZPR Zenon Kliszko stwierdził, iż narodził się wśród polski odnośna się z braterską sympatią i uznaniem do wielkich osiągnięć Rumunii, odgrywają one bowiem istotną rolę w umacnianiu światowego systemu socjalistycznego.

Jestem głęboko przekonany — stwierdził m. in. Z. Kliszko — że współdziałanie w ramach antyimperialistycznym wśród narodów wyzwolonych narodów, z międzynarodowym ruchem komunistycznym i siłami pokoju, zdoła zmusić agresorów imperialistycznych do cofnięcia się, do pozostawienia suwerenności narodów i zasad pokojowego współistnienia.

Pierwszym tego warunkiem, nakazem płynącym z obecnej sytuacji międzynarodowej, jest w naszym przekonaniu zapewnienie — mimo wszelkich istniejących różnic — jednolitej polityki państw socjalistycznych w walce z imperializmem.

A. Kosygin ponownie przyjął A. Harrimana

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. KOSYGIN przyjął w środę 21 bm. A. HARRIMANA w związku z jego życzeniem kontynuowania rozmowy, która odbyła się 15 lipca.

Podczas rozmowy byli obecni ambasador USA w ZSRR F. KOHLER i członek Kolegium MSZ ZSRR M. SMIRNOWSKI.

W czwartek podróżujący ambasador USA w Warszawie Stanisław Spisak Moskwy, udaje się do Brukseli. Po odwiedzeniu Paryża, Rzymu, Belgradu i Londynu Harriman powróci do Waszyngtonu na początku sierpnia.

Turystyka zagraniczna na raty

BERLIN PAP. Począwszy od 1 sierpnia br. wprowadzona zostanie w NRD możliwość opłaty ratami za wyjazdy turystyczne za granicę. Zainteresowany wpłaca jedynie 25 proc. ceny podróży, a pozostała należność rozkładać jest na raty. Zarządzenie to dotyczy jednak tylko krajów w okresie sezonu letniego, w którym cena wynosi co najmniej 1 000 marek za osobę.

Z dnia na dzień Pokłosie oświadczenia Schroedera

Oświadczenie bońskiego ministra spraw zagranicznych, Schroedera, dotyczące do zrozumienia, że w wypadku rezygnacji z utworzenia wielostronnych sił nuklearnych Niemcy zachodnie zaczęły starać się o broń jądrową we własnym zakresie, wywołało „zimny dreszcz niepokoju” w wielu stołcach zachodnio-europejskich.

zbliżenia między Londynem i Bonn. W dwóch kolejnych oświadczeniach, złożonych w Londynie, premier Wilson niedwuznacznie dał wyraz swemu zaniepokojeniu stanowiskiem Bonn, podkreślając m. in. że sprawa zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej jest obecnie, obok zagadnienia Wietnamu, najważniejszą sprawą międzynarodową.

W trudnej sytuacji znalazł się także duński premier Krag. Jego niedawna wizyta w Bonn, po której stwierdzono „zgodność poglądów obu stron” może być teraz oceniana przez opinię publiczną jako przejaw solidarności z roszczeniami atomowymi NRF.

Kola rządowe i prasa bońska ze swej strony interpretują reakcje na oświadczenie ministra spraw zagranicznych jako dowód, że było ono „cynicznym manewrem dyplomatycznym”. W Bonn sądzi się, że sojusznicy zachodni, przestraszani wizją nuklearnej „samowystarczalności” Anglii, chcą wywrzeć większą uciążliwość wobec innych roszczeń bońskich. Pozytywnie przetargowa NRF próbuje umacniać swoje stanowisko, aby wywrzeć wpływ na stanowisko Wielkiej Brytanii i sorderpować zawczasu wszelkie inicjatywy w kierunku porozumienia z krajami socjalistycznymi.

100 tys. marek za odnalezienie Martina Bormanna

BERLIN ZACHODNI PAP. O paru dni później zachodniobermińska na podstawie pewnych nowych prywatnych informacji poszukiwała zwłok Martina BORMANNA, który miał być rzekomo pogrzebany w pobliżu granicy między Berlinem zachodnim a Berlinem demokratycznym w środę wieczorem poszukiwania przerwała. Przedstawiciel prokuratury z Frankfurtu n/Menem, Richter, 16-ty od dłuższego czasu kieruje dotychczasowymi poszukiwaniami. Tajemnicze Martina Bormanna, ongiś zastępca Hitlera, oświadczył, że poszukiwania trzeba wznowić w nieco innym miejscu, po starannym przygotowaniu. Dotychczas szesza nie jest — jak wiadomo — pewny, czy Martin Bormann istniecznie zginął. Prokuratura frankfurcka wyznaczyła nagrodę w sumie 100 tysięcy marek za informację, które umożliwiłyby odnalezienie go — „martwego albo żywego”.

Dalekopis Przyjazni

CO 5 DNI NOWA FABRYKA

W pierwszym półroczu br. średnio co pięć dni oddawano w Rumunii nowe zakłady produkcyjne, otwierano nowe oddziały istniejących już fabryk, nowe oddziały do eksploatacji nowo urządzonych. Między innymi normalną działalność produkcyjną rozpoczęło 15 wielkich fabryk, nowe oddziały dziesiątki nowych linii produkcyjnych i kompletnych nowoczesnych urządzeń w przemyśle metalurgicznym i metali kolorowych, elektrycznym, chemicznym, maszynowym, drzewnym itp.

DEBAJA O ŻOŁADKI

Ostatnie dane statystyczne wskazują, że struktura odżywiania społeczeństwa rumuńskiego znacznie się poprawiła w ciągu ostatnich lat. Na podstawie pożywienia Rumunów składają się produkty o znacznie większej zawartości białka, tłuszczu, witamin i minerałów kalorycznych. Rysem charakterystycznym lat 1950-1954 jest spadek udziału wydatków ludności na wyżywienie i to przy wzroście sporych części głównych artykułów żywności. W ośmiu zakupach ludności Rumunii wydatki na wyżywienie stanowią 48,3 proc.

REWELACJE ARCHEOLOGICZNE

Archeologowie rumuńscy, prowadzący poszukiwania w pobliżu Konstancy, odkryli niedawno wielką ilość zabytkowych przedmiotów. Między innymi odkryto 100 dobrze zachowanych amfor. Ustalono, że pochodzą one z II lub IV wieku naszej ery. W tym samym miejscu znalezione żelazne kotwice i wielka ilość kafelków, używane do im presowania tkan. Wykopano też wiele monet i innych znalezisk, będących w starożytności przedmiotem handlu. Odkrycie dowodzi, że Tomi (to tak wówczas to miasto się nazywało) było ruchliwym miastem portowym. Prace poszukiwawcze prowadzone są nadal. Postanowiono też, że w centralnej części starożytnego miasta powstanie rozległe muzeum na wolnym powietrzu. (CET)

Wietnam

W ub. tygodniu zginęło 28 żołnierzy USA

WASZYNGTON PAP. Amerykański rzeszczył wojskowy zakontraktował 46 w ubiegłym tygodniu zginęło w walkach w Wietnamie dwudziestu ośmiu żołnierzy USA. W tym samym okresie 100 żołnierzy amerykańskich odniosło rany. Siedmiu innych wpisano na listę zaginionych lub wziętych do niewoli.

Pod względem liczby ofiar minie ny tydzień był jednym z najgorzej dla amerykańskich wojsk interwencyjnych w Wietnamie.

Ciekawy eksperyment

— towarowość w budownictwie

Korzystna

W warunkach intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego ściśle połączenie projektowania z wykonawstwem stało się koniecznością. Od 1 stycznia br. „Miasoprojekt” jest przedsiębiorstwem podległym bezpośrednio Szczecińskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Pozwoli to na lepsze gospodarzenie posiadanymi środkami oraz wyceliniuje nieuzasadnione różnice w warunkach pracy wynikłych z różnicy podległości resortowej. Dla mieszkańców Szczecińskiego korzyść z tego połączenia będzie wyrażała się tysiącami dodatkowych izb mieszkalnych, dodatkowymi szkołami, przedszkolami i innymi obiektami. O krótką ocenę dotychczasowej współpracy poprosiliśmy dyrektora obu przedsiębiorstw.

MÓWI dyrektor SZB — mgr inż. Mikołaj KORSAK:

◆ Efekty tych decyzji są już dzisiaj widoczne. Nastąpiło zbliżenie projektantów do wykonawstwa, którzy w znacznym stopniu przyjmują odpowiedzialność za stan ekonomiczny przedsięwzięcia poprzez właściwe projektowanie. W tym kierunku widoczny jest poważny wzrost zainteresowania ze strony „Miasoprojektu”, który właściwie zrozumiał te reorganizacje. Stał się jedną rodziną, w której z wielką skrupulatnością dyskutuje się na tematy nas interesujące. Nie ma już w tej chwili błędów w przygotowaniu i uzgodnieniu dokumentacji. Rola projektanta bardzo poważnie wzrasta. Zaczera się różnica między projektowaniem, a wykonawstwem, które stało się kompleksową stroną działania. Nakładane na budownictwo stale wzrastające zadania wymagają przekształcenia go w przemysł budowlany. Połączenie biur projektowych z wykonawstwem z pewnością przyspieszy ten proces. W przyszłym roku zamierzamy wprowadzić eksperymentalnie produkcję towarową w budownictwie mieszkaniowym. Oznacza to, że wykonawca przyjmie od zamawiającego zle-

nych do realizacji na terenie naszego województwa opracowaliśmy w ściślejszym kontakcie z wykonawstwem i służbą architektoniczną. W oparciu o dane następnego pięcioletnia przygotowano już rozrząd lokalizacji poszczególnych obiektów. Dalszy element współpracy to zbadanie realności kosztorysowej projekcji. Mimo napotkanych na tym odcinku pewnych trudności (np. zmiana cenników, normatów urbanistycznych itp.), zdołaliśmy wspólnie przyjąć kryteria, które muszą spełniać warunki taniego budownictwa w „obniżeniu wartości użytkowej i funkcjonalnej mieszkań.

Wynikiem dotychczasowej ścisłej współpracy z wykonawstwem jest opracowanie prototypowej szkoły prefabrykowanej typu wiejskiego, jedynnej zresztą w tym zakresie w Polsce. W roku bieżącym projekt inż. J. Pokrzywnickiego i J. Szwarko powtórzyć będzie na terenie naszego województwa siedmiokrotnie, a w ciągu następnych 5 lat powstanie na naszym terenie ponad 40 takich szkół. Poważne zmniejszenie pracochłonności zarówno w montażu, jak i robotach wykończeniowych przy niesie znaczne oszczędności, z których powstać mogą dodatkowe szkoły.

reorganizacja

enie, przekazują po wybudowaniu budynku klucze użytkownikom. Sam wykonawca będzie więc w pełni odpowiedzialny za stronę techniczną i jakość budynku.

MÓWI dyrektor „Miasoprojektu” — mgr inż. Julian PRANDECKI:

◆ Dotychczasowa współpraca układa się pomyślnie. Zestaw projektów budynków przeznacz-

PO OKRESIE poszukiwań, rozwoju metod wykonawczych i rozwiązań konstrukcyjnych nadziesiąt obecnie okres stabilizacji w budownictwie, tj. upowszechniania i udoskonalania istniejących projektów, opartych o wypracowane metody wykonawcze. Ścisła współpraca w tym kierunku projektanta i wykonawcy przyczyni się z pewnością do poważnego wzrostu produkcji budowlanej, przy jednoczesnym maksymalnym zwiększeniu efektywności ekonomicznej.

ST. PIETRZAK



PAKSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Witnicy dostarczyło Państwu do srody włącznie blisko 200 ton tegorocznego jęczmienia. Na zdjęciu: robotnicy PGR Witnica: Bolesław KOT, Jan SWINOGA, Jan SPADŁO i Bronisław CHMIEL ładują późną nocą oczyszczony jęczmień, który rankiem znajdzie się na punkcie skupu w Chojnie.

Trójzębem

Przy świetle księżyca...

Późnym wieczorem, a właściwie już nocą, uracaliśmy z utorku na srodę tego tygodnia z harcerskiego obozu w Namysłynie, tuż nad samą Odrą w powiecie chojeńskim. Pogoda była przecudna. Księżyc uśmiechał się uroczym, zapowiadającym przy powiewach chłodnego zefiru piękną aurę na dzień następnny. Słowa, niestety, nie dotrzymał. Nie w tym rzecz jednak. Nie to przecież było najbardziej fascynujące. To, co przykuwało uwagę jadących uśród nocy, to przede wszystkim odłabliki świateł licznych traktorów, których kierowcy między równymi rzędami mendli jęczmienia i rzepaku dokonywali podorywek, przygotowując ziemię pod przyjęcie nasion popło- no. Dojechalśmy do Witnicy. I tu było niecodziennie, mimo że na zegarkach wskazywały do godziny do godziny pierwszej. Zatrzymaliśmy się, weszliśmy w gospodarskie zabudowania, aby na pierwszy rzut oka skonstatować, że właściwie mamy tu bardziej do czynienia z typową fabryką, pracującą na trzech zmianie — niż z gospodarstwem rolnym. W dwóch stodołach przy supernowoczesnych oczyszczalniach przygotowywano jęczmień, który skoro świt miał załadowany przyczepa-

mi powędrować do punktów skupu w Chojnie. W innym obszernym pomieszczeniu skomplikowana maszyna młociła zielony groszek, który również uczesnym rankiem miał się znaleźć w zakładach przetwórczo-owocowych w Dębnie. Wydawałoby się, że nie w tym zadziwiającego. A jednak zjawisk zadziwiających odkryliśmy bardzo wiele. A więc większość naszych gospodarstw państwowych przestało już być zacofanym kopciuszkiem, przekształcając się w nowoczesne fabryki chleba i mięsa. To spostrzeżenie pierwsze. I chyba nie najważniejsze, chociaż jego wagi nie wolno lekceważyć i pomniejszać. Najistotniejsze spostrzeżenie sprowadza się do postaci załóg pegeerowskich. Jeszcze do nie tak dawna, a przecież i dzisiaj jeszcze się to zdarza, w pojęciu przeciętnego mieszczucha załogi PGR-ów były najczęściej oceniane jako przypadkowe zbiorowisko ludzi, migające się od rzetelnej roboty patrząc jedno na drugie „podwadzi” boć to przecież nie „nasze”, a państwowe. Oceniać dzisiaj pracowników PGR tymi kategoriami — to wyrzucać im największą moralną krzywdę. Kierownik chojeńskiego inspektora Anatol LOGIN władający 28 państwowymi gospodarstwami, którego również zastaliśmy na tym poligonie żniwnej pracy, wyjaśnia nam, że pracownicy niemal wszystkich gospodarstw pracują w okresie żniw, zwłaszcza jeżeli sprzyja im aura, po kilkanaście godzin dziennie. Do pracy wychodzą wszyscy, nie tylko pracownicy etatowi, ale także ich rodziny, a nawet dzieci. Ze wielkością załóg ofiarne pracowała przy żniwie siana w Boże Ciało, co przecież w warunkach wsi jest wydarzeniem bez precedensu. Ze mają zamiar pracować jutro (żniw w Święto Odrodzenia), jeżeli tylko będzie pogoda. Na przykładzie wnitkiem wi- dać jak na dłoni te olbrzymią gamę przemian, jakie się dokonują w naszych PGR-ach. Przemian od wrodzenia do produkcji rolnej nowoczesnych maszyn, aż do przykładnej postawy załóg, których mogłaby zastąpić niejedna socjalistyczna fabryka przemysłowa. I to naprawdę otucha, że z PGR-owskiej maki będzie coraz więcej dobrego chleba. Zaś w stosunku do zmniejszenia i ofiarnej pracy załóg PGR budzi zastu- żony szacunek.

Polska na tle świata

DZIESIĘĆ NA TYSIĄC

W ubiegłym roku stopa przyrostu naturalnego wyniosła u nas 10,5 promille — był to najniższy wskaźnik od 1945 r. W porównaniu z innymi państwami o podobnej strukturze gospodarczej, zajmujemy „złoty środek”. Na przykład w Czechosłowacji w roku 1984 przyrost naturalny wyniósł 7,5 promille, na Węgrzech 3,1, we Włoszech 10,4, w Rumunii 7,2, w Holandii 13,0, w Hiszpanii 15,5, w Kanadzie 16,2 promille. Ogólna tendencja w świecie — spadkowa, gdy chodzi o kraje uprzemysłowione, a szybko rosnąca w krajach o niższym szczeblu rozwoju gospodarczego.

CZŁOWIEK, PRACA, PRODUKCJA

Minione dziesięciolecie przyniosło u nas wzrost wskaźnika zatrudnienia o 29 procent. W tym samym czasie w Austrii zatrudnienie nie zwiększyło się o 18 proc., we Francji o 10,3, w Wielkiej Brytanii o 8,9, w USA o 14,0. Wyższe od naszego wskaźniki wzrostu zatrudnienia wykazywały m. in. Japonia i Jugosławia.

Przyjmując za 100 rozwój produkcji przyniesiony w roku 1955, otrzymujemy dziś roku ubiegłego następujące wskaźniki wzrostu: w Polsce o 117, w Austrii o 69, we Francji o 61, w Wielkiej Brytanii o 29, w USA o 37. Wyższe od naszego wskaźniki dynamiki produkcji notowały m. in. Bułgaria, Japonia, Jugosławia i ZSRR.

ZYJEMY DŁUŻEJ!

W tabeli zgonów Polska utwierdza nadal zdobytą po wojnie niską letalność. W ubiegłym roku ze wskaźnikiem 7,8 promille znajdowaliśmy się tylko za Izraelem (6,1) — najniższy wskaźnik na świecie) i Japonią — 6,8. Przed nami — że wymienimy tylko kraje o najwyższym poziomie kultury i standardzie życia — uplasowały się m. in. Austria — 12,3 promille, Belgia — 12,1, Francja — 10,7, NRD — 11,0, Wielka Brytania — 11,3 promille. Nie trzeba jednak zapominać, że wpływ na wskaźnik zgonów ma średni wiek ludności, a społeczeństwa wymienionych krajów są demograficznie „starsze” od naszego.

MAŁE MIESZKANKA...

Srednio co kwartał oddawaliśmy w ubiegłym roku do użytku 41 tysięcy nowych mieszkań. W tym samym czasie w Związku Radzieckim upragnione „klucze” otrzymywało 503 tysięcy rodzin, w Jugosławii — 31 tys., w NRD i w Czechosłowacji — po 19, na Węgrzech — 13, w Wielkiej Brytanii — 88 tysięcy, we Francji — 82, w Holandii — 25 tys. Porównując te dane trzeba jednak pamiętać o trzech rzeczach: stosunku budowa nowych mieszkań do liczby ludności, potrzebach, które aktualnie wymagają zaspokojenia, i standardzie nowych mieszkań. (1)

Jak z grzybami?

ROK BIEŻĄCY ma być grzybną i jagodową — wróżą specjalistów od zbioru runa leśnego. Sami zbieracze są jednak innego zdania. Wczesny wysyp grzybów — w czerwcu wiadano już grzyby — by jesienne — świerczy, że grzybobranie letnie będzie krótkie. Mogą natomiast wysypać rydze i gaski. Jeśli chodzi o jagody, przewiduje się zbioranie bez kłopotu planowanych na eksport 570 ton, ale niewiele więcej.

Pasażerskie przewozy PZM

afrykańskiej — 63, norweskiej — 43, do Rouen — 12. Jednostki pływające na linii Gdańsk — porty fińskie przewoziły 61 osób, a statki trampingu dalekiego zasięgu — 55 osób. Staly wzrost przewozów pasażerskich statkami towarowymi PZM wynika z faktu, że jest to podróz znacznie tańsza, niż innymi środkami lokomocji. Jeżeli dodamy do tego atrakcje, związane z pobytami na mrze i doskonałą kuchnią oraz uprzejmą obsługę, to rozumiemy, dlaczego wielu pasażerów godzi się płynąć nawet tymi statkami, które nie mają kabin pasażerskich, albo w wypadku krótkich linii — nawet na kanapkach w mesach. Niestety — jak już się rzekło — większość statków PZM ma tylko po jednej dwuosobowej kabinie pasażerskiej. Jedynie jednostki, obsługujące linię zachodnioafrykańską (typu „Bydgoszcz”) mają więcej pomieszczeń dla pasażerów. Również „Elbląg” i „Piast” dysponują

6 dwuosobowymi kabinami. Więcej pasażerów będą mogły także zabierać statki typu „Kra-kow” budowane obecnie w Stoczni Szczecińskiej na linii do Afryki Zachodniej. Obecnie rezerwuje się już miejsca na drugiej podróz m/s „Kraków”, choć termin wejścia do eksploatacji tej jednostki został wyznaczony na koniec lipca br. Jak na pierwszy miesiąc kursowania, również prom „Wisborg” przewoził sporo pasażerów. W ciągu czerwca do i z Polski na promie odbyło podróz ponad 2 tys. pasażerów. Z przytoczonych liczb wynika, że przewozy pasażerskie statkami towarowymi wykazują tendencję wzrostu. Dowodzi to, że istnieje popyt na tego rodzaju przewozy. Wydaje się, że szeciński armator powinien wziąć tu pod uwagę przy opracowywaniu założeń nowych statków i w miarę możliwości zwiększać ilość miejsc pasażerskich na jednostkach, które będą budowane w przyszłej pięcioletce. (k)

Sekcja pasażerska Polskiej Żeglugi Morskiej ma obecnie sporo roboty. Notuje bowiem olbrzymie nasilenie przewozów pasażerów na statkach tego przedsiębiorstwa. Jak wiadomo prawie wszystkie nowe jednostki PZM są wyposażone w kabinę dla pasażerów. Niestety mają one tylko po jednej, dwuosobowej kabinie, a w sezonie letnim jest to za mało. W tej chwili wszystkie miejsca pasażerskie na jednostkach PZM są zarezerwowane do połowy września. Łącznie w pierwszym półroczu statki szczecińskiego armatora przewoziły już 1 059 osób, w tym 332 podróżnych na trasie Gdynia — Szczecin lub odwrotnie. Na przewozy zagraniczne przypada więc 727 osób. Najwięcej pasażerów przewoziły statki trampingu bliższego i średniego zasięgu — 116 osób, jednostki na linii Szczecin — porty Finlandii — przewoziły 93 podróżnych. Na statkach linii hamburskiej odbyło podróz 36 osób, rotterdamkiej — 12, sztokholmskiej — 53, południowo-skan-dynawskiej — 59, antwerpiskiej — 16, londyńskiej — 71, zachodnioangielskiej — 27, zachodnio-

NEPTUN

Moto-ciekawostki

„Delfin” o dwa konie silniejszy

Produkcję nowego typu silnika motocyklowego podjęły Zakłady Metalowe w Nowym Deblu koło Tarnobrzega. Będzie to „Delfin” o pojemności 125 cm sześć, i mocy 8 KM. Jego seryjna produkcja wypierać będzie stopniowo dotychczasową wersję silnika o mocy 6 KM.

Przyszłość ruchu drogowego

Sądząc po miastach o dużym nasileniu ruchu kołowego zwiększając się z każdym rokiem liczba zarejestrowanych samochodów osobowych sąsiadują się środkami komunikacji miejskiej, zwłaszcza w godzinach szczytu. Fachmani-drogowcy proponują więc oddzielenie ruchu komunikacyjnego od ulic miasta albo w postaci rozwiązań dwupoziomych albo poprzez szerokie zastosowanie podziemnej trakcji szynowej.

Ponał ćwierć miliona

Przewiduje się — sądząc po dotychczasowym tempie rozwoju motoryzacji w Polsce — że liczba zarejestrowanych samochodów osobowych sięgnie w tym roku 235 tysięcy, wobec 210 tys. w roku ubiegłym.

Górą lodzianin!

Najnowocześniejszy w kraju ośrodek szkolenia kierowców otrzyma Łódź. Budowę tego obiektu podjął łódzki Automobilklub.

Aluminium poprawia widoczność

W Duesseldorfie zbudowano kilka próbnych odcinków szosy, których nawierzchnia jest nasycona ziarnami aluminium. Częściaki metalowe odbijają w nocy światła reflektorów samochodowych, dzięki czemu kierowca lepiej widzi inne pojazdy oraz przedmioty.

Do kosmetyki „czterech kółek”

Produkcję szrotek obrotowych do mycia wozów rozpoczęły wielkopolskie zakłady napraw samochodowych. Szrotki przeznaczone są na użytek „motoryzacji indywidualnej”.

Gigantyczne drogi

Niebawem rozpoczyna się prace przy budowie autostrady azjatyckiej długości ponad 22 tys. km. Przebiegać ona przez obszary od Turcji aż do Indonezji. Rząd algierski zamierza wybudować trzy drogi przecinające Saharę. Dwie z nich „pociągnięte” zostaną do Mali, trzecia łączy Algierię z Nigrem.

„Zastawy” na polskich oponach

Znaczna część sprowadzanych do Polski jugosłowiańskich samochodów „Zastava-750” wyposażona jest w polskie opony „Dagum”. Przy czym prosta: Jugosławia jest już od lat importem naszych opon.

Ile stacji nam potrzeba?

Inżynier Transportu Samochodowego obliczył, że aby budowa stacji przydrożnej była opłacalna, musi ona mieć przynajmniej 4 stanowiska naprawcze, a stacja terenowa 12 stanowisk. Przewiduje się, że w 1970 roku potrzebnych nam będzie 50 stacji terenowych i 800 stacji przydrożnych. Koszt budowy jednego stanowiska obsługowo-naprawczego wynosi średnio 600 tys. złotych. Realizacja takiego programu rozwoju zaplecia motoryzacyjnego pozwoli na takie zagęszczenie sieci stacji, że promień dojazdu do nich nie przekroczy 30 km. Oby...

Kres rewelacji z wirującym tłokiem

Produkowane przez Zakłady NSU samochody „Spider” z silnikiem Wankla zaczynają budzić wątpliwości fachowców. Praktyka wykazuje, że produkcja silników z wirującym tłokiem następuje nieporównanie większą trudnością techniczną niż produkcja zwykłych silników spalinowych. Dotyczy to zarówno jakości materiałów i obrabiarzek, jak i kwalifikacji zawodowych samego personelu produkcyjnego. Zdaniem specjalistów, niezbędne są dalsze udoskonalenia w technice smarowania oraz ograniczenie zbyt dużego zużycia paliwa.

Cena bezpieczeństwa

Nowy oponarzyciel samochodów dla prezydenta Johnsona ma kosztować 25 tys. dolarów. Samochody dla agentów ubezpieczających — po 197 tys. dolarów. (Lsk)

Remigiusz Szczęsłowicz (10)

WŁAMYWACZ Z COCALOO

Jeśli suma ofiarowana mi przez panią, pani Kolins — powiedział — będzie zbyt niska, mężowi pani grozi śmierć telnie niebezpieczeństwo i jeśli odmówi pani krzyżec lub wręcz odmówi mi mojej prośbie, będę zmuszony zrobić użytek z broni. Wydałam mu więc klucze i wszystkie kosztowności.

— Kiedy skontaktowała się pani z mężem?

— Mąż przyszedł rano i powiedział mi...

— Boy ruchem ręki jak gdyby uciął zdanie i obrócił się w stronę Kollina.

— Co pan powiedział żonie, pani Kollins?

Zapytany był błąd jak płótno. Nerwowym ruchem kręcąc na palcu obrączkę spojrzął spod okularów na Boya.

— Powiedziałem żonie, że nikt mnie nie zatrzymał, nigdzie nie widziałem włamywaczy i nikomu nie wydawałem tych bzdurnych poleceń.

— Jakim cudem wobec tego o godzinie trzeciej w nocy dzwonił pan do nas meldując o włamaniu?

Sierżant Kroner zerwał się z krzesła i krzyknął:

— Otóż to, panie inspektorze, otóż to! Pan Kollins nie przyznaje się do tego telefonu!

XII

W WILLI, należącej nigdyś do Filipa Ramones, a skonfiskowanej obecnie na pokrycie strat skarbu państwa, zapanowały ciemne dni. Pani Katlin-Susanne Ramones żyła z wyprzedaży osobistej garderoby i resztek ocalałej biżuterii oraz ze skromnej sumy, jaką uzyskiwała w wynajęcie dwóch pokoi na parterze. Jedynym wspomnieniem dawnej świetności była Admira Reltot, która wzdrgała ponętymi propozycjami i pozostała wierna państwu Ramones, oczekując na powrót „dawnych dobrych czasów”.

Wictor Kapp, dawny wielbiciel i kochanek pani Katlin znikł jak kamfora po tym, jak telefon wezwał go do Cocaloo. Pani Ramones szyb-

ko zresztą zrozumiała, że piękny Wictor więcej interesował się jej społeczną pozycją i pieniędzmi, niż urodą. To nie był typ przyjaciela, którego poznaje się w biedzie.

Wyrok sądu odseparował od niej Filipa na lat jedenaście. Wiedziała doskonale, że w praktyce znaczy to na zawsze. I dlatego tak wiele uwagi poświęcać trzeba było swojej urodzie. Nie było już majątku. Tylko uroda pozostawała jako wabik dla następnych ewentualnych opiekunów pani Katlin-Susanny. Gdy inspektor Boy zadzwonił do wejściowych drzwi, była właśnie w połowie makijażu. Admira poszła po zakupy, drzwi były zamknięte, sytuacja więc niemal tragiczna. Gdyby pani Ramones wiedziała, że to dzwoni typ z Państwowego Urzędu Porządku, sprawa byłaby jasna. Jedną jej brew była więcej warta niż wszyscy urzędnicy z PUP-u. Ale o tej godzinie przychodził listonosz, odwiedzała panią Katlin nieliczne przyjaciółki, mogło się, za sprawą jednego dzwonka zdarzyć Bóg wie ile ważnych dla jej życia rzeczy.

Dlatego też pani Katlin szybkim ruchem starła resztki ożywej maseczki z ogarów, miodu i oliwy, narzucała na głowę chińską chustę i poszła otworzyć drzwi.

Francesco Boy uklonił się szar-

mancko, i jako że był dzisiaj w cywilnym ubraniu, wytwornie uchylił melonika.

— Czy zastałem panią Admirę Reltot? — zapytał.

— A pan w jakiej sprawie? — zapytała podejrzliwie pani Ramones, biorąc inspektora Boya za jeszcze jedną ofertę dla „jej” Admiry.

— Czy mam przyjemność z panią Katlin Ramones? Jestem inspektor Boy z PEUPE — skrócił swego urzędu i wymówił wolno delectując się jak gdyby każdą literką.

Katlin mocno zacisnęła wargi. Nienawidziła tego urzędu w ogóle, a w tej chwili w szczególności. Kobieta bez makijażu, stojąca przed obliczem urzędnika tak groźnej placówki w nie pełnej formie, traci głowę i jest bardzo podatna na uczucie nienawisci.

— Pani Admira Reltot wróci za kilka minut, proszę, niech pan pocznie i poczeka — powiedziała siląc się na uprzejmość i wskazując Boyowi krzeselko w przedpokoju.

Siadł i z zainteresowaniem podziwiał jej smukłe nogi, z gracją forsujące schody na piętro. Stwierdził też, że pani Ramones ma całkiem powabne kształty powyżej nóg.

(C.d.n.)

Co nowego w planowaniu rodziny?

Ku siedmiu miliardom...

PONIEWAŻ CO ROKU przybywa na Ziemi „dwie Polski”

ludzi — w 1963 r. 63 miliony — eksperci ONZ obliczyli, że za 50 lat będzie zamieszkiwać kulę ziemską mrowie siedmiu miliardów ludności. Chcąc sobie wyrobić pojęcie o kłopotach, związanych z samym tylko żywieniem takiej masy obywateli, sięgnijmy do prac profesora Caldera z Uniwersytetu w Edynburgu.

Profesor obliczył, że, aby zapewnić każdemu z urodzonych w 1963 r. codziennie szklankę mleka i bochenek chleba, trzeba by hodować dodatkowo 4,5 miliona wysokomlecznych krów oraz zbierać plony z 20 milionów arów gruntów ornych. Na poręczę przyszłej siedmiomiliardowej ludzkości profesor dodał, iż przypuszcza, że do tego czasu uda się odkryć i wykorzystać nowe źródła pokarmów, m.in. w morzach oraz na sąsiednich planetach.

DOJRZAŁE DO PYTAŃ — DOJRZAŁE DO ODPOWIEDZI

W ANKIECIE zachodniemieckiego tygodnika „Der Stern” na pytanie kiedy powinno się uświadamiać dzieci, jedna trzecia czytelników „czystelniczek” odpowiedziała, że między 13 a 15 rokiem życia. Zupełnie inną opinię wyraził pedagog i psychologowie. Uważają oni, że właściwy moment do uświadczenia seksualnego dziecku jest wtedy, gdy zadaje pierwsze pytanie w rodzaju „Skąd się biorą dzieci?”.

Za słusnością zdania specjalistów przemawia m. in. to, że nasze potomstwo bynajmniej nie czeka, aż matki i ojcowie uznają że nadeszła chwila wyjaśnień. Zbyt uważa — Nie garb się! — przenoszą swoje wątpliwości na teren powoerek, gdzie problemy seksualne zostają szczegółowo omówione i skomentowane przez starszych kolegów.

ROZWOJY DO WŁOSKU

WE WŁOSZECH śluby cywilne zawiera mniej niż 2 procent małżeństw, ale cywilnego rozwodu nie dostaje nikt. Rozłączący dwoje ludzi może tylko separacja kościelna (rocznie wpływa około 10 tysięcy wniosków o separację na 380 tys. zawieranych ślubów), nie uprawniająca żadnej ze stron do ponownego wstąpienia w związek małżeński. Separowani i separowane tworzą więc różne nielegalne stadła, których potomstwo nosi nazwiska swoich formalnych, a nie faktycznych ojców, i podlega rygorom ich władzy rodzicielskiej. Z tego wszystkiego powstaje kołtun galimatias w sprawach rodzinnych, umożliwiając niewymyślniejsze nadużycia, których ofiarą padają przede wszystkim kobiety i dzieci.

DZIECI PROFESORA PETRUCCIEGO

PODOBNO MAMY na świecie prze szło 20 dzieci poczętych i „urodzonych” poza organizmem kobiecym; niektóre z nich liczą już po pięć lat życia, a wszystkie rozwijały się zdrowo i prawidłowo. Naukowcy ojcie tej gromadki, prof. Petrucci stwierdził w jednym z ostatnich wywiadów dla prasy, że celim jego eksperymentów było zrealizowanie pragnień kobiet z natury niepodległych, na których anomalie organizmne medycyna nie mogła poradzić.

Zapytany o prawny aspekt eksperymentów włoskiego uczonoego, profesor prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim, dr Jerzy Sawicki odpowiedział, że należy je traktować podobnie jak szacune zapłodnienie, które praktykuje się od lat i przeciwko któremu prawo karne nie wnosi zastrzeżeń. Mogły by to najwyżej powstać konflikty z zakresu prawa cywilnego, np. w kwestiach dziedziczenia, opieki itp. (1)



Czy na stadionie Pogoni padną rekordy świata?

„Kurier” rozmawia z przewodniczącym komitetu organizacyjnego Mistrzostw Polski w Ła.

JESZCZE NIE MINAŁ ZAŁ PO SPADKU PIĘKARZY POGONI, JESZCZE REMINISCENCJE UBIEGŁEGO SEZONU DOMINUJĄ W ROZMOWACH SZCZECIŃSKICH KIBICÓW, ALE OTO JUŻ ZBLIŻA SIĘ IMPREZA, KTÓRA Z WOLNA STAJE SIĘ TEMATEM DNIA — LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI (13—15 SIERPNIA) NA STADIONIE POGONI. Z PROŚBĄ O GARŚC AKTUALNYCH WIADOMOŚCI ZWRÓCIŁYMY SIĘ DO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO IMPREZY, A ZARAZEM PRZESA OZŁA — MGR. ZB. WIŚNIEWSKIEGO.

— TO JUŻ niespełna miesiąc — w jakim stadium organizacyjnym znajduje się ta gigantyczna impreza?

W niedzielę finały „Turnieju ulic”

WE ŚRODĘ organizatorzy piłkarskiego „turnieju ulic” dzielnic Niebuszewo — „Kurier” i KS Czarni dokonali losowania rozgrywek finałowych i ustalili kalendarz minutowy zawodów.

UCZESTNICY TURNIEJU ZAPAMIĘTAJĄ!

Przed meczem o wejście do II ligi piłkarskiej CZARNI — MAZUR Elk (niedziela — godz. 17) na boisku przy ul. Chopina rozegrane zostaną finały turnieju (systemem każdy z każdym). A oto program:

- 15.00 — 15.30 LIVERPOOL — BŁYSKAWICA
- 15.40 — 16.10 BŁYSKAWICA — CZARNI
- 16.20 — 16.50 CZARNI — LIVERPOOL.

(rem)

Ze świata stalowych bicepsów

Meksykańska próba na macie w Szczecinie

TURNIEJ O „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ BALTyku” stał się tradycyjną już imprezą w kalendarzu POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAPASNICZEGO. Rozegrany po raz pierwszy w Szczecinie, spełnił pożądaną rolę w popularyzacji zapasów: obok zacieśnienia kontaktów z ekipami innych państw, był generalnym przeglądem i sprawdzianem poziomu sportowego zawodników, objętych cyklem przygotowań do Olimpiady w Meksyku.

PRZEZ dwa dni na szczecińskiej macie, w malowniczym otoczeniu flag dziewięciu państw uczestniczących w turnieju, młodzi atleci przeżyli się jak stalowe liny w emocjonujących pojedynkach o zwycięstwo i najlepszą lokatę w silnej międzynarodowej konkurencji.

Najwzruszającą chwilą wrażeń dostarczył widzom finałowy pojedynek w wadze półśredniej pomiędzy godnymi siebie przeciwnikami: HASANEM NURJEWEM (ZSRR) i J. W. BLACKPORNEM (USA).

W WADZE MUSZJĘ (do 52 kg) wygrał turniej FOCARU (Rumunia) przed Czechosłowakiem MLÉJNEKEM i Szwedem FERSTROMEM. Niezłe wypadli Polacy GAWRYŚ i KON.

W WADZE KOZUCIEJ (do 57 kg) zapasnik bułgarski MALOW był kłosa dla siebie, wyprzedzając w finale MARMARE (Rumunia) i ambalnego BEDNARKA (Polska).

W PIORKOWIE (do 63 kg) drugie zwycięstwo dla Bułgarii wywalczył PAJEW, dalsze miejsca zajęli Polacy GODYŃ i PALIMAKA.

W BŁĘKITNEJ (do 70 kg) znowu zwycięstwo Bułgara: BINBAŁOW stanął na podium zwycięzcą obok DASAŁA (Polska) i IBRAGIMOWA (ZSRR).

W POŁŚREDNIEJ (do 78 kg) natłoczone punkty zapewnił sobie SZWED ELMGREN, wyprzedzając Amerykanina BLACKFORDA i NURJEWIA (ZSRR).

W ŚREDNIEJ (do 87 kg) kolejne zwycięstwo dla ekipy bułgarskiej wywalczył CHINSNIEJEW, wyprzedzając R. A. WRIGHTA (USA) i ANDERSSONA (Szwecja).

W POŁCIEŻKIEJ (do 97 kg) triumfatorom był 17-letni syn amerykańskiego farmera ze stanu Oregon, rewelacyjny J. T. LEWIS. Dalsze miejsca zajęli: SCHÄFER (NRD) i TEODORU COSTICA (Rumunia).

Wreszcie w CIĘŻKIEJ (ponad 97 kg) silny jak tur Anatol PALKOW (ZSRR) nie znalazł przeciwnika. W finale białopolski się GICLAŁA (Polska) i wygrał przed czasem.

UROCZYSTA dekoracja zwycięzców błękitnymi szarfami była ostatnim akordem 2-dniowego

Jesteśmy w końcowej fazie przygotowań, jesteśmy z wyników pracy zadowoleni, jesteśmy wreszcie przekonani, że 700 zawodników i liczni działacze wyjadą ze Szczecina w pełni zadowoleni. Dokładamy starań tym bardziej, że mistrzostwa odbędą się przecież w jubileuszowym roku szczecińskiego sportu, no i lekkoatletyki.

Nasi Czytelnicy pytali już kilkakrotnie o to, czy stadion Pogoni, jego urządzenia lekkoatletyczne będą w „formie” na czas?

Troskę o stan urządzeń wzięliśmy na siebie (jako komisja) znany z konsekwencji kolektyw działaczy ze Stargardu. My wszyscy zresztą jesteśmy codziennymi gośćmi na stadionie, przyglądamy się przebiegowi prac przygotowawczych, a z naszych obserwacji wynika, że stadion na mistrzostwa będzie w pełnej gali. Bieżnia jest szybka

— Maniak przecież uzyskał już w tym roku na niej 10,2 sek. na 100 m — skocznie i rzutnie bądź przebudowujemy gruntownie, bądź poprawiamy ich stan. Kierownik stadionu — zresztą mój imiennik — Zenon WIŚNIEWSKI — wyjątkowo docenia rangę imprezy, kraży więc nieustannie z ekipą robotników po całym terenie. Nie musieliśmy do tej pory interweniować, mamy nadzieję, że w dalszym ciągu nie będzie zachodził potrzeba jakichś specjalnych interwencji.

Czy mógłby pan już podzielić się z nami informacją na temat zgłoszeń wielkich sław lekkiej atletyki?

Termin zgłoszeń do imprezy mija 30 lipca, potem jeszcze PZLA dokona weryfikacji, aby wyeliminować niepotrzebnie zgłoszonych, a nieuprawnionych przez brak minimalnych zawodników. Nazwisk więc jeszcze podać nie możemy, uczynimy to po 1 sierpieniu. Natomiast mogę zapewnić, że będzie to wyjątkowo liczny zjazd zawodników i zawodników, bowiem nasze wstępne rozliczenie wskazuje na liczbę około 700 osób. Ponadto spodziewamy się kompletu władz PZLA z prezesem, wiceministrem GÓRSKIM na czele liczonej ekipy dziennikarzy z całego kraju i chyba nie mniejszą grupę działaczy innych okręgów. Przyjmując przy tej okazji, że do Szczecina przyjadą także najlepsi lekkoatleci, legitymujący się aktualnie wynikami klasy międzynarodowej, mistrzostwowej i krajowej. To z góry określa wysoki poziom. Dodam, że mistrzostwa wypadają w okresie szczytowej formy polskiej czołówki — po meczach z Anglią i USA, a tuż przed rozgrywkami o Puchar Europy. Kto wie, czy nie będziemy świadkami rekordów świata, wymienię choćby tylko sprinterskie sławy — Kłobukowska i Kirszstein oraz pojedynkę Maniaka z Dudziakiem.

— Na zakończenie: lekkoatletyka w Szczecinie nie ma specjalnie licznej widowni. Jak będzie tym razem?

Mistrzostw Polski w dyscyplinie o najwyższym światowym poziomie nie ogląda się często. Kto zresztą będzie chciał stracić okazję zobaczenia „złoty dziewczę”, Sidi, Semida, sprinterów — Czerniaka i Białego? Tym razem będzie to TV zawiadomiła nas, iż nie będzie transmitować szczecińskiej imprezy bezpośrednio ze stadionu. Nie widać, że na duże przedsięwzięcie będą także wpływać wyjątkowo niskie ceny biletów: 2 zł dla młodzieży i 7 zł dla dorosłych. Nie wątpię, że w szczecińskich mistrzostwach będzie się także wiele pisało w prasie, mówić w radio i telewizji. 4 dni walk na stadionie Pogoni to pewnością przejdzie do historii sportu w naszym mieście.

Rozmawiał: T. KARWACKI

Nasz komentarz

Interliga a la Polonoise

OD CHWILI KIEDY PO RAZ PIERWSZY wzięliśmy w tej imprezie udział, a miało to miejsce ponad dwa lata temu, nadajemy jej ton i stanowimy rewelację. Mam tu oczywiście na myśli INTERLIGĘ USA, turniejowe rozgrywki piłkarskie o dosyć wymyślnym i niezbyt życiowym regulaminie, z udziałem wielu sławnych (oraz mniej) zespołów przez mistrz Cova dla zabawienia amerykańskiej publiczności, oraz nabitą własnej kasy, wymyślone. Po raz pierwszy reprezentował Polskę za oceanem GÓRNIK ZABRZE, który wstępny bojem zdobył sobie uznanie i sympatię, nie mówiąc już o mistrzostwie Interligi. Górnicy byli także o krok od pozabawienia praslicy Dukli PUCHARU AMERYKI, który stanowiącej „etatowe” trofeum. Podobnie dziarsko spisywano się w roku ubiegłym ZAGŁEBIE, co przywróciło humor nr Czołwi, który wolał przostawiać oglądać w N. Jorku tylko Górnika. Podobne zresztą obawy żył on i w przypadku mało znanej POLONII. Tymczasem bytomanie, wzmocnieni „snajperem” Schmitem z Katowic, oraz Faberem z Ruchu stanowią kolejną „polską rewelację” w rozgrywkach Interligi. Osobiście wydaje mi się nawet, iż obecne sukcesy bytoman w rozgrywkach grupy II są większe, niż podobne rezultaty uzyskiwane przez Górnika i Zagłebie. Po prostu rywal Polonii to „markowe” zespoły, z których każdy złożył sobie mocne postanowienie zdobycia mistrzostwa grupy. Polonia była w tym towarzystwie traktowana jako zdecydowany outsider. I oto prozę! Outsider sięga po mistrzostwo! I to w jakim stylu! Polonia nie zanotowała na swoim koncie żadnej porażki — przeciwnicy tak! Po serii remisów w pierwszej rundzie — druga będzie chyba serią zwycięstw. Do pięknego bilansu pozostał jeszcze jeden mecz (z West Bromwich, w niedzielę 25 bm.). Jesteśmy dobrej myśli i trzymamy kciuki.

MAREK SZYMCHYK



Rzekomo zaginiony

„PEGAZ” cały i zdrowy zawiąnął do Szczecina

JACHT AZS-u „Pegaz” uczestniczył od 2 — 6 lipca br. w międzynarodowych regatach „Round Golland Race” na Bałtyku. Z kapitanem jachtu, inż. Józefem Demczukiem rozmawiamy o wrażeniach z tej ze wszech miar interesującej imprezy żeglarskiej.

— Kamień spadł nam z serca, gdy się dowiedzieliśmy, że cali i zdrowi wróciliście do Szczecina. „Kurier Polski” podał wszak wiadomość o zaginięciu „Pegaza” w pobliżu Finlandii.

— Nie obrażając pani koleżów, była to najczystszy wedy kaczka dziennikarska, która dotarła do Polski najprawdopodobniej via prasa fińska. Byliśmy bardzo zdumieni, gdy jeden z tamtejszych oficerów pokazał nam w Uto, dokąd zawiąnął „Pegaz” 7 lipca o godz. 3 nad ranem, miejscową gazetę z tą właśnie informacją. Zjawiliśmy się na linii mety, istotnie, kilka godzin później niż inne jednostki, gdyż komisja regatowa zakończyła pracę. Płynęliśmy znacznie wolniej, ponieważ niedokładnie wykonano podwodną część jachtu, ale nie było absolutnie żadnych podstaw do snucia tak pesymistycznych przypuszczeń. Ponieważ nie posiadamy radiostacji, wysłaliśmy sprostowania pocztą. Niestety, dotarły one do adresatów dopiero po naszym powrocie do Szczecina.

Mija się również z prawdą informacja „Kuriera Polskiego”, że nie widziano nas już na etapie regat w Hoburgu, u płd. cypla Gotlandu. Zameldowaliśmy się tam 4 lipca wraz z czołową grupą jachtów.

— „Pegaz” spisywał się zatem nie najpiękniej?

— Sylwetka i konstrukcja jachtu — dzieła Szczecińskiej Stoczni Jachtowej — wzbudziły szczerą zachwyt gospodarzy i międzynarodowej bractw żeglarskiej. Niestety, jak to często bywa, na naszych niepowodzeniach zaważyło nie najlepsze wykonawstwo. Zresztą już w drodze zszedł się ster. Na regatach „Pegaz” był jedynym jachtem bez urządzeń radionawigacyjnych...

— Skoro o regatach mowa — jaki był ich przebieg?

— Wystartowaliśmy z Sandhamn 2 lipca, w samo południe. Konkurencja była bardzo liczna i doborowa. W klasie II RORC, do której należał „Pegaz”, uczestniczyło 28 jednostek na trasie: Sandhamn — Olands — Hoburg — Uto; w linii prostej — 394 mile. Początkowo nieźle nam się wiodło, na starcie

i w czasie następnej doby wiał pomyślny wiatr o siłę 6 stopni w skali Beauforta. Mocny i stosunkowo ciekły „Pegaz” spisywał się doskonale — mniej więcej do Olands — utrzymaliśmy się w czołówce. Potem pokoda się zmieniała, wiatr osłabł, zmienił kierunek. Zaczęliśmy coraz bardziej odstawać od grupy regatowej. W tych warunkach sztaf sztaf miały iżesz jednostki. Spóźniliśmy się, Uto nie popłynęliśmy już do Turku, gdzie odbywało się uroczyste zakończenie regat. Chcieliśmy wracać jak najszybciej, by zdążyć na VI Regaty Gryta.

— A emocje turystyczne?

— Niezależnie wrażenie zrobił na nas Ford Tiaren, którym płynęliśmy do Sztokholmu. To bardzo piękne miasto, o wspaniałej nowoczesnej architekturze. Uroczy jest również stary Sztokholm. Wspomnę jeszcze o szwedzkiej tematyce, bo zdumieni nas wiedza. Na jednym z placów pod szacowaną budowlą w neoklasycyźnym stylu aż się rollo od nastolików, strójkach i nader oryginalnych: marynarki wojskowej jak ze starszego brata, pamiętające chyba jeszcze czasy demobilu, wypaczone rysunkami i napisami, pleczy — że nawet odświętne bealesi... „wysiadają”! Tak to genre szwedzkiej tenagerów. W odróżnieniu od naszych rodzimych chulignów zachowywali się jednak spokojnie, nie zaczepiali.

— Może teraz jeszcze słów kilka o drodze powrotnej.

— Mieliśmy prawdziwego pecha. Ogarnęła nas cisza, a ponieważ zep słuł się słońce, byliśmy zdani tylko na łaskę wiatru. U płd. cypla Gotlandu wpadliśmy w mgłę, w której płynęliśmy aż do Bornholmu. W tych warunkach humory mieliśmy raczej najgorsze, bowiem Regaty Gryta pozostawały w sferze pozbójnych życzeń...

— Wypada życzyć Panu zatem pomyślniejszych wiatrów. Ale na jakiej następnej trasie?

— Szwajcjarce — Hel, „Dorsloffowany”, „Pegaz” startować będzie w II etapie mistrzostw krajowych.

Rozmawiała L. WIĘCKOWSKA

Jednym zdaniem

WCZORAJ na stadionie w Łasku Arkońka w międzynarodowym spotkaniu piłkarskim przegrała z TSC Berlin 1:2 (1:0). Bramkę dla Arkońki zdobył Maniok.

W GRUZIJDZU zakończył się turniej piłkarski z okazji 90-letnia miasta. W finale I-ligowy zespół Zawiszy przegrał niepodważalnie z ex II-ligową Polonią Bydgoszcz 0:1 (0:0).

UWAGA! Dachówkę ceramiczną zabytkową. „Mnich” w ilości 13 270 szt. „Mniszka” w ilości 10 030 szt. sprzedają NADMORSKA SPÓŁDZIELNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH w Gdyni, ul. Jana z Kolna 12 — telefon 21-56-61

CPH „Veritas” Księgarnia — Dewocjonalia. Szczecin, ul. Śląska 7. uprzejmie zawiadamia, że sklep po remoncie został otwarty, poleca PT Klientom duży wybór książek i dewocjonalistów. 7504-G

Przetarg. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie, ul. Krzysztofa Kolumba 36/38, ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż 38 samochodów marki FSO „Warszawa” nr wewnętrznego od 497-471, oraz 499-482, dla kierowców zatrudnionych dotychczas w przedsiębiorstwie i zamierzających uzyskać zezwolenia na wykonywanie transportu osób taksowką osobową. Przetarg odbędzie się dnia 5 sierpnia 1957 r. o godz. 8.00 na terenie Zajezdni przy ul. Kłobocznej 16 w Szczecinie. Samochody można oglądać od dnia 2. VIII. 1957 r. od godz. 12-14 pod w/w adresem. Wadium w wysokości 10 proc. najwyższej ceny wywoławczej tj. 4 700 należy wpłacić do kasy MPK, ul. Krzysztofa Kolumba 36/38 — najpóźniej w przeddzień przetargu, stwierdzając, że zamierzają przetrzymać zobowiązanie jest przedłożyć przed jego rozpoczęciem zaświadczenie wydane przez właściwy do spraw komunikacji organ Prezydium Rady Miejskiej, stwierdzające, że zainteresowany zgłosił wniosek o wydanie mu zezwolenia na wykonywanie transportu osób taksowką osobową. 2393-K

Pracownicy poszukiwani. Cukrownia „Szczecin”, przyjmie w terminie do dnia 15. VIII. 1957 r. zgłoszenia pracowników umysłowych na stanowiska wagiowych, procent-mistrzów, pomocników wagiowych, oraz kontyrolerów na okres trzyletniej umowy. Praca w terenie wojew. szczecińskiego. Podania wraz ze szczegółowym życiorysem (podać nazwisko, rodzinę, matkę) przyjmujące Dział Zatrudnienia i Plac. Wynagrodzenie wg UZP w przeliczeniu ekwancyjnym. 2392-K

Placa. POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka od zaraz na okres 1 miesiąca, w mieszkaniu lub oddzielnym domu, ul. Barnina 15-35. 7377-G POTRZEBNA opiekunka do 4-miesięcznego dziecka, Bol. Krzywoustego 26-5. 7522-G ZAPOBIĘKĘ się dzieckiem we własnym domu, Al. Piastów 16-7. 7529-G POTRZEBNA opiekunka do dziecka na 8 godzin dziennie, ul. Pothalska 10-6. 7639-G

Opiekunka do dziecka na okres wakacji potrzebna. Wielka 15-11. 7619-G

Matrymonialne. BIURO Matrymonialne „Syrenka” poleca swoje usługi: Warszawa, Elektryka 11. Informacje 10 z znaczkami. 2276-K PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz nam! „Venus”, Koszalin, Odrobienia 6. Bliższość przesyłamy krajowe adresy. 2292-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hłodu Pruskiego 8; redakcja telef. 42-1, LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 422-31; redakcja porannego (po godz. 6) 378-31; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do dnia miesiąca poprzedzającego okres przedpłaty. Dział ogłoszeń — przyjmuje Biuro Redakcyjne. Szczec. Zakł. Graf. B-5

UWAGA! Teatr i Kino. DELFIN (tel. 468-78) — „Wspomnienia w wakacji” g. 10, 12, 14 radz. — od lat 9; „Ape Regina” g. 15, 18, 20, 22, 24 — wł.-fr. — od lat 16, (piątek i sobota); w sobotę o g. 22, 24, 26. „Foto Habet” KOSMOS 355-02 — „Trzej muszkieterowie” g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 20, 21 — fr.-wł. — od lat 16, panoram. 21 seria (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Miłość dwudziestolatku” g. 16, 18, 20, 21 — fr.-jap. — od lat 16 (piątek i sobota); BAL-TYK (tel. 752-35) — „I góral bedę spiewać” g. 11, 13, 15, 17, 19, 20, 21 — USA — od lat 12 — panoram. (piątek i sobota); OGRODOWE — „Skapiani w ogólni” g. 21, 23, 25 — pol. — panoram. (piątek i sobota); DERBY — „Skarb w Srebrnym Jeziorze” g. 21, 23 — USA (piątek i sobota); KINO „Kosmos” — „Dzień pierwszy — dzień ostatni” g. 14, 16, 18, 19, 21 — radz. — od lat 12 (piątek i sobota); POLONIA (tel. 473-01) — „Kłosa na chmiełach” g. 14, 16, 18, 20, 21 — czeski — od lat 18; sobota; „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 — ang. — od lat 18; 475-02 — „Uracona korona” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 — czeski — od lat 16; FALA — „Na tropie polci cjanów” g. 18, 20, 22 — ang. — od lat 16; sobota: „Ptaki” g. 17, 19, 20 — USA — od lat 16; PROMIEN — „Słaba pieśń” g. 16, 18, 20, 22 — skora” g. 16, 18, 20, 22 — franc. — od lat 16; MARS — „Kryk strachu” g. 16, 18, 20, 22 — ang. — od lat 16 (piątek i sobota); ECHO — „Cielotomiarz” g. 18, 20 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); SWIT (Skolwin) — „Długa miłość ciocia” g. 17, 19, 20 — węg. — od lat 16 (piątek i sobota); MEWA (Zielchowo) — nieczynny; sobota: „Na tropie polci cjanów” g. 18, 20 — ang. — od lat 16; SZMARGOWY — „Złoty” g. 18, 20 — czeski — od lat 16; sobota: „Lek” g. 17, 19; „Wiekna wojna” g. 21 — wł., od lat 18 — panoram.; PRZYJAŚN — „Dzień pierwszy — dzień ostatni” g. 18, 20 — pol. — panoram. — od lat 12 (piątek i sobota); HUTNIK (Stolce) — „Późne popołudnie” g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); BAJKA (Police) — „Ulica graniczna” g. 17, 19 — pol. — od lat 12 (piątek i sobota); I MAJ (Zydowo) — „Złote rączki” g. 18, 20 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); MARZENIE (Wielgowo) — nieczynny; sobota: „Złote rączki” g. 18, 20 — pol. — od lat 16; REPERTUARY KIN — na podstawie informacji WZK. KOTLARSTWO — „Woj. Pol. 36” g. 18, 20 — „Współczesne Włochy” g. 18-21.

Spizędaz. MOTOCYKL z koszem „M-21” (po kapitałnym remoncie) sprzedam. Szczecin — Świerczewo, Gronowa 32. 7578-G SPAWARKĘ — transformator mator 220 volt., spawa elektrodami 1-4 mm, sprzedam. Al. Wyzwolenia 108-31. 7588-G MOTOCYKL „Junak”, sprzedam. Szczecin, Żółkiewskiego 20-2. 7595-G

SAMOCYKL „Citroen” sprzedam, Barnina 2-2. 7602-G KROWĘ po ocaleniu sprzedam, Szczecin-Golecino, ul. Grochowa 1-2. 7605-G SAMOCYKL „Skoda-1101” sprzedam, Dąbie, ul. Rumuńska 19, Mazurek. 7607-G SAMOCYKL malolitrażowy „Ford” osobowy, stary typ sprzedam, Ra dogoska 4-10. 7608-G

ELEKTROKARDIOGRAF przenośny, typ „E-5” z kompletem lamp zapasowych, akumulatora i prostownikiem sprzedam. M. Wilanowicz, Śląska 33, tel. 537-30. 7710-G MOTOCYKLE — „Jawa-175”, „MZ-250”, „Simb-6” do sprzedaży. Niepodległości 30-6, tel. 343-85, po 16. 7691-G

Lokale. PANI z córeczką poszukuje pokoju przy stacym malżeństwie, tel. 338-15 od 7-15. 7586-G POKÓJ z c.o. do wynajęcia, tel. 39-40-00 od godz. 15. 7571-G PRZYJMĘ na pokój 2 osoby, ul. Kłobocznia 8, Pogodno. 7590-G WALBRZYCH — dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, w ładnym, kwaterynkowo zamieszkanym na podobne lub mniejsze w Szczecinie. Władimir Szczecin, ul. Pokoju 77 lub tel. 371-86. 7594-G

PRZYJMĘ na pokój w domku, Szczecin, Gen. Świerczewskiego 36-15. 7597-G MIESZKANIE 3-pokojoye, w ładnym, kwaterynkowo zamieszkanym na równorzędne dwupokojowe. Władimir Szczecin, Nookowskiego 27-5. 7601-G

KALŻENSTWO poszukuje pokoju sublokator skiego. Władimir: ul. Niemcewicza 8 m. 2. 7604-G JEDEN pokój, kuchnia, łazienka, II p., nowe budownictwo, kwaterynkowo zamieszkanym na równorzędne, ul. Obr. Stalingradu 8 m. 5. 7611-G

WROCŁAW — pokój, wnetka kuchenna, łazienka, komfort, spółdzielcze, 27 m², zamieszkanie na podobnym w Szczecinie. Władimir: Szczecin, tel. 730-17. 7613-G

Biuro Ogłoszeń - tel. 428-62

Teledwidziva. PROGRAM POLSKI. 17.15 Informacje i program dnia. 17.20 10 lekcja języka angielskiego, 17.40 10 lekcja języka rosyjskiego, 18 Magazyn „Nie tylko dla panów”, 18.15 Przeglad wizeran wojny wycich „Poligon”, 18.55 Film serjny dla dzieci „Przygody rodziny Ozdruziwskich”, 19.20 Program historyczny „Strzały na Wileńskiej”, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dzieńnik TV, 20.20 „Z kamera po kraju”, 20.35 II TV Festiwal Teatralny „Miłość i gniew”, 22.35 Dziełnik TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

SOBOTA. 10 Film radz. „Opowieść północna”, 17.35 Informacje i program dnia, 17.40 10 lekcja języka angielskiego, 18 „Na morskich szlakach”, 18.20 „Dzień dobry niedzieli”, 18.50 „Frton”, 19.25 Film rozrywkowy „Zbawione nuty”, 19.35 Repertuar z pocztówki, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziełnik TV, 20.20 Magazyn „Rozmaitości”, 20.40 „Mieszkanie firmowa nr 77”, telewizyjnej, 21.40 Program rozrywkowy „Jeden dzień w Capri”, 22.30 Dziełnik TV, 22.45 Film franc. — od lat 16 „Skóra i kości”, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI. 13.25 „Ojciec poszukiwany”, 17.15 Omówienie programu, 17.25 „Egipskie ziemniaki”, 18.15 Sportowe rozmaitości, 18.35 Tele-reklama, 18.50 Podrozwiolenia TV dziecięcej, 19 Program dla młodych ludzi, 19.35 Prognoza pogody, kronika, przedgląd wydarzeń, film „Bohaterowie morza”, 21.10 Mistrzostwa lekkoatletyczne, 21.55 Kronika, 22.16 Z pracy policji kryminalnej.

SOBOTA. 5.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 11.45 Impreza rozrywkowa, 14.45 Omówienie programu, 15 „Kuchmistrz TV poleca...”, 15.20 Program dla dzieci od 4, 16 Młostrowata lekkoatletyczna, ok. 17 wiadomości, 18.25 „Z ręką na sercu”, 19.30 Przeglad aktualności Wybrzeża, 19 Tele VZ, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przedgląd wydarzeń, 20 „Od melodii do melodii”, 21.10 Komedia filmowa „Przekorna Katarzyna”, 22.35 Kronika, 22.50 Sport.

Radio. WIADOMOSCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.40. 12.40 Koncert rozrywkowy dla wczesowiczów, 14.30 „Mówi technika”, 14.45 Dla dzieci „Błękitna szatafala”, 15.10 Tańce symfoniczne, 15.30 Dla dzieci „Pan Egiptanek w Egiptie”, 16.05 Koncert solistów, 16.40 Gra zespołu J. Tomaszewskiego, 16.50 „Nowe kryterium”, 17 „Szafa dla dzieci”, 17.15 Biogramy w Egiptie, 18 Koncert zvezhen, 18.25 „Panie profesoro — słuchamy”, 18.45 „Klub entuzjastów nowocześnieści”, 18.55 Muzyka aktualności, 19.20 Odwrotnice koncertu symfonicznego, 20.28 Dyskusja literacka, 20.48 D. c. koncertu, 21.13 Z kraju i ze swiata, 21.43 Solisci instrumentalni w c. w reortuarze rozrywkowym, 22.05 „Miłość niejedno ma imię”, 22.25 Radiowe studio piosenki, 22.50 Muzyka taneczna.

Kuby. 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — czynny od g. 11; sobota: dancing g. 20; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7-a — wieczorek taneczny g. 20-24.

wystawy. MUZEUM — STAROLIŃSKA 27 — rzęba Białostka i prezentacja malarzy i poetów krajow demokracji ludowej, renesansowe stroje książek szczecińskich g. 9-15; WALCY CHOR BRZO — wystawy morskie, przyroda i kultura Afryki Zachodniej, z dziełow kowalstwa i monet na Pomorzu Zachodnim, „Morze” współczesna plastyka marynistyczna g. 9-15.

Dyzury. SZPITALA — MIEJSKI SZPITAL DZIECIECY — sw. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany. SOBOTA — KLINIKA CHIR. DZIECIECEJ — Unib. Lubełskie; II KLINIKA BRZO — Pomorzany; ZEPITAL WOSKOWY — Oddział Polojczy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — sw. Wojciecha 7 — g. 19-7 rano.

APTEKI. NR 7 — 5 Linos 7 — tel. 443-35; NR 46 — Wiejska 17 — tel. 372-75; NR 8 — Al. Wyzwolenia 58 — tel. 352-32. SOBOTA. NR 1 — Jagiellońska 16-a — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 102 — tel. 730-44; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 462-36.

PAMIĘTAJ O WZROśNIENIU KSIĄŻECZKI „PKO” DO OPROCENTOWANIA

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czytelnicy „proszą o pomoc” Wydz. Handlu Prez. MRN informujemy: „...istotnie w ciągu ub. roku szkolnego wystąpiło bardzo poważnie braki w zasobach literatury i innych... Aby nie doprowadzić do podobnej sytuacji, władze handlowe podjęły decyzję o zwiększeniu przydziałów literatury z zasobów na sezon szkolny 1956-57”.

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej wyjaśnia, że w świetle art. 5 ust. 2, pkt. 2 z dnia 13.1.56 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. nr 20, poz. 120) czynni członkowie ochotniczych straży pożarnych są całkowicie zwolnieni z obowiązku pełnienia wart przeciwpożarowych.

Wojewódzka Komenda Straży Pożarnej wyjaśnia, że w świetle art. 5 ust. 2, pkt. 2 z dnia 13.1.56 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. nr 20, poz. 120) czynni członkowie ochotniczych straży pożarnych są całkowicie zwolnieni z obowiązku pełnienia wart przeciwpożarowych.

Miasto pełne imprez

Na Wystawie XX-lecia

Atrakcje „Dnia Łącznościowca”

DZIS na Wystawie XX-lecia trwa Dzień Łącznościowca. Wzorem poprzednich dni branżowych pracownicy techniczni łączności będą pełnił dyżury udzielając informacji o ekspozycjach i sposobie ich działania. W związku z tym na terenie wystawy dodatkowo zostaną ustawione stacje: radiowa i telewizyjna oraz sprzęt, jakim posługują się pracownicy telekomunikacji. Ponadto ustawiono dwie gabloty z książkami o tematyce technicznej. Szczególną atrakcją jest zorganizowanie punktu sprzedaży nowo wydanych znaczków pocztowych oraz urządzenie pokazu zbiorów znaczków popartych prelekcją filatelistyczną. Ponadto zwiedzającym umożliwiono obejrzenie wnętrza autobusu „SAN” zamienionego na autobus pocztowy.

W ciągu Dnia Łącznościowca radiowierzeli wystawy przekazują informacje dotyczące pracy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji, stacji radiowej i telewizyjnej oraz transportu łącznościowego. Jednocześnie w kinie „Zamkowym” odbywa się wyświetlanie filmu fabularnego „Dzień ostatni, dzień pierwszy”, poprzedzonego kroniką pt. „400 lat Poczty Polskiej”.

Wstęp do kina bezpłatny.

Pokaz kwiatów

OKOŁO 2 TYS. KWIAŁÓW, w tym ponad 120 odmian róż zaprezentowano nam wczoraj na wielkim pokazie kwiatów urządzonym we wschodnim skrzydle

Winiarnia w Zamku zaprasza!

ZGODNIE z obietnicą — zapowiedzianą na wczoraj otwarcie winiarni stało się faktem dokonany. W nowym, oryginalnym lokalu zamkowym książęcej piwnicy — zasiadli przy lampce wina pierwsi goście. Miasto przybył jeszcze jeden lokal, który łącząc się schodkami z kawiarnią „Zamkowa” wybitnie powiększa jej chłonność. (jol)

Sercem i myślą...

W PRZEDZIEN lipcowego święta organizatorzy imprez w naszym mieście i bardzo wielu spośród mieszkańców Szczecina byli z pewnością w minorowych nastrojach. Burza i ulewa, które przeszły nad Szczecinem zdawały się wskazywać na to, że 22 lipca pogoda nie dopisze. Tymczasem, jak to z tegoroczną aurą bywa, sprawiła ona wszystkim miłą niespodziankę i już od wczesnego rana ulice i place rozloneczyły się i zagrały pełnią barw białoczerwonych flag i świątecznych dekoracji.

Ten dzień różnił się od innych świątecznych i nie była to tylko zasługa udanej pogody. Obchodziliśmy bowiem ten dzień jako pierwsze urodziny ludowej ojczyzny w drugim dwudziestolecu. Były uroczyste przemarsze, okolicznościowe imprezy i występy artystyczne. Podkreślały one uroczysty charakter lipcowego święta. Ale atmosferę tego dnia stworzyliśmy przede wszystkim my sami, mieszkańcy Szczecina, z których każdy na swój sposób — kameralnie i bardzo osobiste — dawał wyraz swojej akceptacji dla spraw, którymi żyjemy. Z pewnością nie obeszło się bez wspomnień i refleksji, takiej krótkiej nawet chwili, w której spojrzeliśmy wstecz na te 20 lat wspólnego wysiłku. Każdy z nas ma przecież w nim swój własny udział! I w tym właśnie mieści się sens naszego osobistego udziału w obchodach tegorocznego Święta Odrodzenia.

Miałoby jeszcze inny klimat nasze miasto w tym lipcowym dniu. Mocnej, politycznej wymowy nabral fakt, że na ulicach Szczecina zaroilo się od młodzieży, która — bez przesady można to stwierdzić — objęła ulicę i place w swe posiadanie. Ci młodzieńcy zjechali się do naszego miasta ze wszystkich niemal stron kraju z tańcem i piosenką, by zademonstrować młodość Szczecina i polskość ziemi na której żyjemy. By na estradzie Parku w Kasprzowicza występować pod hasłem „Trzymamy straż nad Odrą i Bałtykiem”. A my wszyscy mieszkańcy Szczecina bawiliśmy się radośnie na licznych imprezach, uczestniczyliśmy w nich z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku, z poczuciem dumy z dnia dzisiejszego i z tego, co jeszcze wspólnie zrobimy.

I to był nasz osobisty, najwzniecszejszy podarek na dwudzieste pierwsze urodziny naszej Ojczyzny i naszego miasta. (Dyl)

Zamku. Przez pasaż, w którym ustawiono wazy i wazonny przewinęły się tysiące osób, zarówno mieszkańców naszego miasta jak i turystów. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej — instytucji, która wystąpiła z kwiatową ekspozycją, włożyli, w zorganizowanie pokazu dużo pomysłowości. Jest więc kącik „chiński” z lampionami i ikebanami, jest oryginalny ciąg róż zwieszających się z sufitu, są także miniaturowe rabaty z różnych rodzajów kwiatów. Wystawa kwiatów czynna jest do niedzieli — warto pójść i obejrzeć wielką różnorodność i barwność róż. (Jol)

PRAWDZIWA FURORE zrobił w Szczecinie występujący dwukrotnie podczas imprez złotych Reprezentacyjny Zespół Związku Harcerstwa Polskiego. Publiczność przyjmowała koncerty zespołu z dużą sympatią.

Równie sympatyczne wrażenia wywołał ze Szczecina zespół. Jego kierownik — Władysław SKORACZEWSKI, z którym rozmawialiśmy wczoraj wieczorem dziękował za naszym pośrednictwem szczecinianom za gorące przyjęcie. Wyraził również uznanie pod adresem szczecińskich działaczy harcerskich za sprawne przygotowanie występów liczącego prawie 200 osób zespołu.

NA ZDJĘCIU: popularne „Alibabki” śpiewają jedną ze swoich piosenek.

Fot. St. CIESLAK



NA ZDJĘCIU: instruktorzy ZHP rozmawiają z sekretarzem KW PZPR — Henrykiem HUBEREM. Foto — St. Cieslak

Złoty koncert - gigant

DRUGĄ część spotkania uczestników Złoty w Parku Kasprzowicza wypełnia wielogodzinny, gigantyczny koncert. Na estradzie zjawiają się najlepsze zespoły artystyczne ZMS, ZHP i Związków Zawodowych.

Koncert otwiera podniosła pieśń, skomponowana specjalnie na wczorajszą uroczystość przez harcerzy z centralnego obozu w Żelaziu — pt. „Byliśmy — jesteśmy — będziemy”.

A później przez prawie dwie godziny produkują się estradowe zespoły ZMS-owskie przebywające na centralnym obozie w Świnoujściu. Program — pełen duchu, muzyki i piosenek — przyznany jest bardzo serdecznie.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekujemy na rozpoczęcie występu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego ZHP pod kier. W. Skoraczewskiego. Zespół ten przedstawił już we wrześniu w Zamku swój specjalny złotowy program występując w bardzo trudnych warunkach. Obecnie układ repertuaru nieco się zmienia. Wszystkie punkty programu wykonywane są jednak z taką samą precyzją i na wysokim poziomie artystycznym. Zespół zbiera co chwila hucnie i zasłużone brawa. Owacyjnie przyjmuje publiczność piosenki popularnego zespołu wokalnego „Alibabki”. Występy artystyczne przeplata z kolei finał konkursu „Pomorze Zachodnie — nasza Ziemia Ojczyzna”. Dwa pierwsze miejsca zajmują drużyny obozów ZMS, trzecim finalistą są harcerze.

Po konkursie znów interesujący program artystyczny. Tym

razem na estradzie zespół Zw. Zaw. Prac. Przem. Spoż. i Cukr. Program — zatytułowany „Spodziewamy się Cukrownicy — Nadodrzańskim grodem” jest malowniczym montażem ludowych melodii, piosenek i tańców, przepięknych recytacji i wspólnym repertuarem rozrywkowym. Porównajmy się finał programu z pięknie brzmiącą pieśnią Sygietyńskiego „Ukochany Kraj”. (kg)

Kronika dnia

RED. W. DANISZEWSKI
LAUREATEM NAGRODY
KLUBU PUBLICYSTÓW
KULTURALNYCH SDP

JURY dorocznego nagród Klubu Publicystów Polityki i Kultury SDP zdecydowało przyznać w tegorocznym konkursie następujące nagrody: nagrodą I — red. Marek JAWORSKI („Fakty i Myśli”), nagrodą II — red. Tadeusz LESNIAK („Gazeta Krakowska”) i red. Stanisława ADAMCZYK („Zielony Szlantar”), trzy równorzędne nagrody III otrzymali — red. Alicja WIELGOLAWSKA (Warszawa), red. Władysław DANISZEWSKI (Szczecin), red. Adolf JAKUBOWICZ (Rzeszów).

„GRYFY”
BLA DZIENNIKARZY
RADIA I TV

W KLUBIE „13 Muzy” odbyła się uroczystość wręczenia odznaki „Gryfa Pomorskiego” dziennikarzom Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji Rzeszowski Bogunowiczowi, Alicji GŁOWACKIEJ, Danucie MAŁEK, Zbigniewowi PAWLIKEMU, Jerzemu SAWUKOWI i Wierze SROKOWSKIEJ.

GOŚCIE Z WARSZAWY

WYDZIAŁ KULTURY Przew. WRN odwiedził przedstawicieli Min. Kultury i Sztuki pp. SOKOŁOWSKI i SIEMIERA z zespołu do spraw teatrów oraz p. MOJŻE z zespołu do spraw muzyki.

POZDROWIENIA Z BUDAPESTU

MOC serdecznych pozdrowień z tournée po Węgrzech przekazała czytelnikom i reżyserce „Kuriera” szczecińska piosenkarka Helena MAJDA-NIEC. M. in. występowała z zespołem „Niebiesko - Czarny” w Budapeszcie i nad jeziorem Balaton, gdzie spotkała licznych wczasowiczów ze Szczecina!

POZDROWIENIA ZNANEGO AKTORA

WZCZORAJ w Teatrze Współczesnym w sztuce Goldoniego „Stuga dwóch panów” wystąpił po raz ostatni w Szczecinie popularny aktor Leopold MATUSZCZAK. Wraz z żoną, aktorką Haliną KAZIMIEROWSKĄ zaangażował się na następny sezon do teatrów w Lublinie. Zebrał: (a)



Koncert u stóp pomnika Mickiewicza

Wczoraj po południu u stóp pomnika Mickiewicza, na zmontowanej specjalnie estradzie wystąpiły z okazji Lipcowego Święta i Złoty Młodzieżowe ZMS, „Severacki” z Liberca i zespół młodzieży z Technikum Górniczego w Rybniku. ZMS-owcy — uczestnicy obozu artystycznego młodzieży szkolnej w Świnoujściu — przedstawili program rozrywkowy. Zgromadzoną publiczność bawiła się doskonale, niestety młodociani artyści zapomnieli o prawach sceny i mimo zwracania uwagi o przekroczeniu czasu przedłużali swój występ o 10 minut. Tym samym występując po nich „Severacki” mimo skrócenia programu spóźniły się znacznie na koncert do Trzebieży.

„Severacki” to uroczy zespół dziecięcy z CSR, przyjaciele naszych szczecińskich „Stowików”. Są w Szczecinie po raz drugi. Tym razem będą nieco dłużej, przez cały miesiąc w Dziwnowie. Na koncercie za prezentowali się od najsłabszego stroju. Wytworne ubrania chłopców i dziewcząt, popielate spodnie i spódniczki oraz błękitne kabaciki z białymi kołnierzykami dodawały szlachetności ich strojom. Przedstawili polskiej publiczności ciekawy repertuar pieśni dawnych miast, a także popularne piosenki ludowe różnych narodów. Wśród nich znalazła się także polska pieśń „Dobranoc”, opracowana na chór przez Jana Szaryckiego.

Niedziela z Rybnikiem. Składowano za znakomite wykonanie śląskich tańców i pieśni, za przeniesienie śląskiego i górniczego folkloru nad Odrę, do Szczecina. (wit)